Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 40 Czwartek, dnia 9-go lutego 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Stan Średni za współpracą z Rządem

Ze wszystkich stron kraju dochodzą głosy, głoszące hasła prorządowe

Ruch przedwyborczy przybiera znacznie na sile

Pabjanice

PABJANICE, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu wczorajszym odbyło się w sali Hegenbarta zebranie reorganizacyjne Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na zebranie powyższe przybyli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych m. Pabjanic.

Zebranie zagaił burmistrz Gacki.

Po przemówieniach pp. Pietrasiaka, dyr. Płóciennika, nacz. Westerskiego i d-ra Eichlera przyjęto następującą rezolucję:

„Mieszkańcy m. Pabjanic, uczestnicy zebrania zwołanego w dniu 7 lutego r. b. postanowili jednomyślnie 1) utworzyć Komitet Wyborczy, składający się z 32 osób, przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, 2) powołać komitet wykonawczy, 3) rozwinąć jak najszerszą agitację za listą B. B. W. z Rz., ze względu na to, że tylko Marszałek Piłsudski prowadzi Polskę po drodze najlepszego rozwoju i zapewnienia dobrobytu ogólnego".

* * *

W piątek ub. tygodnia w Pabjanicach odbyło się wielkie zebranie rzemieślnicze na którem zostało utworzone mejscowe Koło Zjednoczenia Stanu Średniego oraz Komitet w skład którego weszły 4 osoby. Rozpatrywane były sprawy związane z chwilą obecną i konieczność silnej organizacji Stanu Średniego.

Rzgów

RZGÓW, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Na wiec przedwyborczy, zwołany przez Blok Katolicko - Narodowy w Rzgowie, przybyło kilkaset osób. Organizatorzy wiecu, obawiając się opozycji, zawiadomili zebranych, iż wiec się nie odbędzie. Po tem oświadczeniu zwolennicy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zaapelowali do zebranych, aby wszyscy poparli listę Nr. 1.

Okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego oraz deklaracją oddania głosów za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem zakończono wiec, zwołany pod hasłem walki z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Głowno

GŁOWNO, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Odbył się tu wiec Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Pod koniec zebrania grupka niedorostków oraz znanych na miejscowym gruncie kryminalistów, przyprowadzonych przez P. P. S. usiłowała uniemożliwić powzięcie rezolucji.

Łęczyca

ŁĘCZYCA, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Na dzień 12 lutego zwołał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem na terenie powiatu łęczyckiego dziesięć wieców przedwyborczych.

Brześć Kujawski

BRZEŚĆ KUJAWSKI, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Z Brześcia Kujawskiego donoszą, że ostatnio został tam zorganizowany komitet, mający się zająć pracą przygotowawczą w celu założenia Koła Zjednoczenia Stanu Średniego. Sądząc z przychylnego nastroju ludności miejscowej i dość znacznego zainteresowania, należy wnioskować, że nowa placówka będzie miała duże powodzenie.

Baranowicze

BARANOWICZE, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu 29 ub. m. odbył się w Baranowiczach wielki zjazd rzemieślników, kupców, drobnych przemysłowców oraz inteligencji pracującej woj. nowogródzkiego. Zjazd wypadł imponująco. Obecnych było przeszło 600 osób. Po wygłoszeniu licznych przemówień, uchwalono jednogłośnie postulaty współpracy z rządem. Na zakończenie zjazdu wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego oraz wojewody nowogródzkiego Beczkowicza.

Góra Kalwarji

GÓRA KALWARJA, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu 5 bm. odbyło się w Górze Kalwarji zebranie przedstawicieli miejscowego Stanu Średniego, na którem po wysłuchaniu referatu delegata Rady Zjednoczenia Stanu Średniego z Warszawy, wybrano komitet celem porozumienia się z innemi organizacjami i całkowitego poparcia Bloku Współpracy z Rządem.

Mogielnica

MOGIELNICA, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Dnia 2 bm. odbyło się w Mogielnicy liczne zebranie miejscowych rzemieślników, kupców oraz inteligencji pracującej. Po referatach i dyskusji zebrani wyłonili delegację do mogielnickiego komitetu wyborczego, Bezpartyjnego Bloku w celu jednolitej z nim współpracy.

Lubartów

LUBARTÓW, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W ostatnich dniach kilka związków przystąpiło w Lubartowie do Zjednoczenia Stanu Średniego, między innemi Stowarzyszenie Kupców Polskich oraz Związek Zaw. Robotników Budowlanych. Organizacje te jednocześnie złożyły deklaracje o przyłączeniu się do Bezpartyjnego Bloku.

Zjazd Delegatów Rzemieślniczych

Branży skórnej i włókienniczej województwa Łódzkiego i Kieleckiego

W niedzielę, dnia 12-go lutego o godzinie 10-ej rano w sali „RESURSY" ul. Kilińskiego 123, odbedzie się Zjazd: szewców, rymarzy, tkaczy, sukienników i pończoszników.

Celem zjazdu jest przeciwstawienie się importowi z zagranicy obuwia i galanterji skórzanej oraz podkreślenie postulatów zawodów włókienniczych, pominiętych w nowej ustawie przemysłowej.

Kupon premjowy „Hasła Łódzkiego"

Okaziciel niniejszego ma prawo w dniu 9 lutego r. b. na otrzymanie 2-ch miejsc za cenę 1-go biletu w Cyrku Staniewskich Al. Kościuszki 73.

Początek o godz. 8.15 wieczorem.

Wyciąć i przedstawić w kasie cyrku

Aleksandrów

W dniu 7.II o godzinie 6-ej wieczorem odbyło się bardzo liczne zebranie wszystkich zawodów rękodzielnictwa m. Aleksandrowa.

Po dłuższej dyskusji, która się wyłoniła wśród zebranych postanowiono stworzyć „Koło" Stanu Średniego do którego Zarządu weszli pp.: J. Grobelny — stolarz, Fr. Roliński — piekarz, K. Kruszyński — szewc, E. Koch — sukiennik, K. Rogidziński — kowal, J. Chojnacki — ślusarz, L. Lewandowski — pończosznik,

Na tem posiedzenie zamknięto. Przewodniczył p. Westwal.

Ciechocinek

CIECHOCINEK, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu 30 ub. m. odbyło się w Ciechocinku, w sali straży ogniowej, zebranie organizacyjne Zjednoczenia Stanu Średniego, na które licznie się stawili miejscowi kupcy, rzemieślnicy i drobni przemysłowcy, oraz przedstawiciele inteligencji pracującej. Po wyłonieniu komitetu, zebrani postanowili gremjalnie przystąpić do Bezpartyjnego Bloku.

Przasnysz

PRZASZNYSZ, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W Przasnyszu odbył się 5 bm. w sali miejscowego kina, wielki wiec przeszło tysiąca osób, któremu przewodniczył burmistrz miejscowy. Po referatach i dyskusji, obecni uchwalili jednogłośnie opowiedzieć się za współpracą z rządem, poczem wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Konfiskata odezw 13

Komuniści protestują w nich przeciwko... unieważnieniu listy 13

WARSZAWA, 8.2 (AW). Komisarz Rządu polecił przeprowadzić konfiskatę odezwy komunistycznej listy Nr. 13 za kilka ustępów o treści antypaństwowej. Skonfiskowano znaczną ilość odezw.

* * *

WARSZAWA, 8.2 (AW). Na mieście ukazała się ostatnio znaczna ilość odezw komunistycznych protestujących przeciwko unieważnieniu komunistycznej 13-ki. Odezwy te były najwidoczniej przygotowane zawczasu w mniemaniu, iż lista Nr. 13 będzie napewno unieważniona.

Nacjonalizm w sojuszu z Moskwą

W przedziwny sposób z zalegalizowaniem w Polsce komunistycznej listy wyborczej dzięki rodzimym nacjonalistom, zbiegły się bardzo kompromitujące dla nacjonalizmu ujawnienia właśnie w sprawie nacjonalistycznego ciążenia ku Moskwie, z jakiemi w Niemczech wystąpiono na podstawie dokumentów i świadectw dotyczących działalności byłego oddziału III b. niemieckiego naczelnego dowództwa i szefa tego oddziału, głośnego w czasie wojny pułkownika Nicolai. Oddział III b. był to tajny wywiad. Z obecnych ujawnień wynika nietylko ostateczne potwierdzenie współudziału płk. Nicolai i jego instytucji w zorganizowaniu bolszewickiego przewrotu w Rosji w r. 1917. Dowiadujemy się również, że akcja rozpoczęta w ten sposób nie została zlikwidowana ani w r. 1917, ani nawet z chwilą zakończenia wojny.

Płk. Nicolai i jego ludzie — stwierdza niemiecki publicysta p. Adolf Wiktor von Koerber, cytując odpowiednie świadectwa i dowody — przerzucili się z tajnego działania na służbę rządu cesarskiego do tajnego działania na służbie niemieckiego nacjonalizmu. Zanim to przerzucenie się nastąpiło — bezpośrednio po wojnie — niemiecki „obóz narodowy", pozostający wówczas pod bezsprzeczną, naczelną komendą gen. Ludendorffa, znajdował się na rozdrożu i w dążeniach do odzyskania despotycznej dominacji nad swą ojczyzną, skłaniał się silnie ku aktualnej wtedy koncepcji przedsięwzięcia wspólnej z zachodniemi mocarstwami wojennej krucjaty przeciw bolszewizmowi. W domu Ludendorffa odbywały się już nawet w tej sprawie poufne narady z udziałem angielskiego marszałka Hamiltona, sir Alfreda Monda, deputowanego Pawła Reynaud jako męża zaufania, prezydenta Millieranda, oraz... p. Juljusza Sauerweina z „Matina".

Idea przeciwbolszewickiej krucjaty domi nowała wśród niemieckiego nacjonalizmu do grudnia 1922 roku. Wówczas nagle nastąpił radykalny zwrot w kierunku wprost przeciwnym. Działo się to w tym samym czasie, gdy pod skrytobójczym ciosem nacjonalistycznego fanatyka padał pierwszy Prezydent Polski w inspiracjach poprzedzających ten „czyn" oraz w gloryfikacjach, jakie potem nastąpiły, otwarcie wyznawano, że chodziło o „usunięcie przeszkody" na drodze do rządów nacjonalistycznej mafji oraz o pozbycie się z najwyższego stanowiska w państwie jednostki, która była mężem zaufania wybawcy nietylko Polski, lecz i całej Europy od bolszewickiego niebezpieczeństwa w roku 1920.

Pułkownik Nicolai po czterech latach przyczajenia się, rzucił w niemieckim nacjonalizm koncepcję, która, według jego własnych cytowanych przez p. von Koerbera słów, przedstawiała się następująco: „Istnieje wielkie, rosyjskie wojsko i nadejdą wojenne powikłania z Francją, które wobec szybkości, z jaką obecnie wojska można naprzód przerzucać, powinny się rozegrać mniej więcej na linji Elby. Trzeba po przez kraj niemiecki rozciągnąć sieć ludzi zaufania, którzy mogliby kierować pewnego rodzaju mobilizacyjnemi przygotowaniami, mającemi wyładować się przeciw francuskim etapom. Wielkie nadzieje łączyć należy z tajnemi wynalazkami, któremi możemy przeciwników całkowicie zaskoczyć".

Dla nowej idei nacjonalistyczno - bolszewickiej kolaboracji w celu jednocześnie rewolucji światowej, komunizmu i wojny odwetowej nacjonalizmu, zjednany zostaje Ludendorff przez pośrednictwo, działającego w imieniu Nicolaiego „rosyjskiego niemca" Richtera, występującego także pod mianem konsula von Scheubner - Richter, który — stwierdza p. von Koerber — „już odrazu z wielu stron uważany był jednocześnie za agenta - prowokatora Moskwy".

Ci sami ludzie na te same tory skierowują faszystowsko - nacjonalistyczny ruch hittlerowców. Hittlerowcy postępują trochę nieostrożnie, tak, że w dniu 26 grudnia 1923 roku „Matin" może wystąpić z ujawnieniami o wielkiej liczbie niewątpliwych agentów Moskwy wśród kierowniczych elementów „narodowego obozu" Hittlera. Przez pewien czas ślady kolaboracji pozostają mniej dostrzegalne, lecz wkrótce znowu łatwo je przychwycić. Na jesieni 1924 roku płk. Otto Bauer, wpływowy w sferach gospodarczych, nacjonalistyczny przywódca i eks - kolega Nicolaiego z oddziału III b. wypuszcza ulotki otwarcie propagujące współdziałanie z Moskwą. W roku 1925 to samo czyni głośny generał hr. von der Goltz pod hasłem „Rosji, jako przewodnika wszystkich uciśnionych".

Sprawa staje się coraz wyraźniejsza, idea Nicolaiego i kontakty z Moskwą zataczają coraz szersze kręgi, aż wreszcie — słuchajcie! słuchajcie! — teraz właśnie, na tle przedwyborczego okresu, akces do tego wszystkiego zgłasza prof. dr. Otto Hoetzsch, który jest posłem do parlamentu i autorytetem w sprawach zagranicznej polityki już nie ze strony mniej lub więcej podziemnych czynników, lecz z ramienia oficjalnego „narodowego" stronnictwa, — niemieckiego odpowiednika naszej luendecji — niemiecko - narodowej partji ludowej.

Parol współdziałania z bolszewizmem — stwierdza w konkluzji swych ujawnień p. von Koerber — staje się dla nacjonalizmu już katygorycznym nakazem.

(—)

DEKLARACJA IDEOWA

Wojewódzkiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich w Łodzi

Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich, zawiązany w Łodzi na podstawie porozumienia organizacyj kobiecych, stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego, nie jest sam przez się stronnictwem politycznem, ani związkiem organizacyj partyjnych, nie występuje zatem z własną listą wyborczą do Sejmu i Senatu, lecz popierać będzie listę Nr. 1, jako dającą największe gwarancje spełnienia następujących postulatów:

1. Dobro Państwa, jako całości, jest najwyższem przykazaniem. Troska o niepodległość, bezpieczeństwo i rozkwit Państwa góruje nad interesami poszczególnych warstw i klas społecznych — jako też stronnictw politycznych.

2. Ustrój Państwa Polskiego opiera się na prawdziwej demokracji, która musi mieć swój wyraz we wszystkich urządzeniach życia publicznego, zapewniając wszystkim obywatelom jednakowe prawa i jednakowe obowiązki.

3. Kierunek sprawami Państwa spoczywa w rękach dwu władz naczelnych: władzy ustawodawczej i wykonawczej. Harmonijne ich współdziałanie jest warunkiem siły i znaczenia Państwa. Ustać musi dotychczasowe wszechwładztwo i przewaga Sejmu. Obie izby: Sejm i Senat ograniczać się mają ściśle do pracy ustawodawczej, która jest właściwem ich zadaniem. Rewizja Konstytucji wzmocnić winna odpowiednio autorytet Głowy Państwa Rządu, od którego siły i powagi zależy spokój i porządek w państwie.

4. Nastąpić musi uzdrowienie życia parlamentarnego. Zerwać trzeba natychmiast z dotychczasową, niebywałą korupcją poselską, ciężko hańbiącą naród.

5. Dobrobyt ogólny całego społeczeństwa jest podstawą i warunkiem rozkwitu i potęgi państwa.

Domagamy się zatem od Sejmu i Rządu:

a) pracy odpowiednio wynagradzanej dla bezrobotnych,

b) tanich i zdrowych mieszkań dla wszystkich obywateli,

c) potanienia wszelkich produktów pierwszej potrzeby,

d) regulowania nieustannego i energicznego cen celem zwalczania drożyzny,

e) opieki nad starcami, niezdolnymi do pracy i inwalidami,

f) *realizacji ustaw o Ochronie Macierzyństwa,*

g) opieki nad niemowlętami, dziećmi, młodzieżą szkolną i pozaszkolną,

h) jednolitej szkoły, bezpłatnej oświaty szkolnej i pozaszkolnej z szerokiem uwzględnieniem wychowania fizycznego dla wszystkich warstw i każdego wieku,

i) wypełniania przepisów ustawy o walce z alkoholizmem,

j) *energicznej walki z nierządem i chorobami zwyradniającemi rasę,*

k) wszechstronnego ubezpieczenia społecznego,

l) ścisłego i rzeczywistego przestrzegania ustaw o ochronie pracy, w szczególności pracy kobiet młodocianych.

6. Wszelkie krzywdy i przywileje różniące obywateli muszą być zniesione, żądamy zatem wprowadzenia w życie zasady równouprawnienia kobiet, zawartej w par. 12, 96 i 102 konstytucji przez:

a) reformę kodeksu cywilnego i handlowego, ograniczającego prawa kobiet zamężnych,

b) dopuszczenia kobiet do wszystkich urzędów na wyższe i odpowiedzialne stanowiska,

c) zrównania płac dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę,

d) ustalenia minimum płacy dla fizycznej i umysłowej pracy kobiecej.

Łódź, w lutym 1928 roku.

WOJEWÓDZKI DEMOKRATYCZNY KOMITET WYBORCZY KOBIET POLSKICH W ŁODZI

Wanda Kosińska — przewodnicząca Stanisława Aletowa, Marja Berlachowa, Aurelja Chabowska, Marja Fornalska, Helena Gryglikówna, Stanisława Macińska, Kazimiera Żylińska - Marczyńska, Dr. Romana Pachucka, Łucja Pfajfrówna, Władysława Pospieszyńska, Władysława Rucińska, Marja Stodołkiewiczówna, Wanda Wilanowska, Janina Żyźniewska.

Poseł francuski pośredniczy

w polsko-litewskich sprawach handlowych?

Podobno niektóre z nich załatwił w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, 8.2 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Poseł francuski w Kownie Puaux przybył do Kłajpedy w ważnej misji. Zamieszkał on w hotelu Viktoria, poczem konferował z wybitnymi przedstawicielami portu kłajpedzkiego i z gubernatorem litewskim. W kołach kłajpedzkich twierdzą, że francuski poseł przygotował już ewentualne podjęcie nietylko francusko - litewskiego handlu przez Kłajpedę, lecz także załatwił niektóre kwestje handlu polsko - litewskiego, które staną się aktualne po zawarciu układu między Kownem i Warszawą.

Burzliwe obrady kongresu panamerykańskiego

Małe państewka nie chcą hegemonji St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 8.2 (AW). Donoszą tu z Hawanny, iż na posiedzeniu komisji głównej konferencji panamerykańskiej rozpoczęła się burzliwa dyskusja w sprawie ustalenia dla wszystkich państw amerykańskich zasady nie interwencji wzajemnej w wewnętrzne stosunki członków Unji Panamerykańskiej. Inspirowany przez delegację Stanów Zjednoczonych reprezentant Peru Muartua zgłosił wniosek, który w praktyce umożliwiłby Stanom Zjednoczonym interwenjowanie w spory wewnętrzne innych państw amerykańskich, jak to się ostatnio stało z Nicaraguą. Wniosek Muartua poparty został przez delegata Stanów Hughesa. Wnioskowi peruwjańskiemu przeciwstawiła się większość delegatów z ministrami Meksyku i Argentyny na czele. Reprezentant Meksyku oświadczył tonem wzburzonym, iż państwa amerykańskie nie mogą być traktowane jako folwark czyjejś ekspansji imperjalistycznej.

Krytyczne stanowisko Labour Party i liberałów

wobec mowy króla angielskiego

LONDYN, 8.2 (AW). Obie partje opozycyjne, Partja Pracy i liberałowie zajęły krytyczne stanowisko wobec wygłoszonej wczoraj przez króla angielskiego z okazji uroczystego otwarcia sesji parlamentarnej mowy tronowej. Wniosek, przyjęty na wspólnem posiedzeniu frakcji parlamentarnej i komitetu wykonawczego Partji Pracy wyraża ubolewanie, iż król w mowie tronowej nie poruszył sprawy środków zaradczych przeciwko groźnemu bezrobociu zwłaszcza w przemyśle węglowym i metalurgicznym. Rezolucja „Labour Party" podkreśla w dalszym ciągu fatalny wpływ bezrobocia na inicjatywę przemysłową oraz ciężar obowiązków jakie bezrobocie nakłada na samorządy.

ZWYCIĘSTWO POINCARE'GO

Izba większością głosów uchwali votum zaufania dla rządu

PARYŻ, 8.2 (PAT). Dzienniki wnioskują ze stanowiska, zajętego przez radykałów pod czas debaty finansowej, że Izba olbrzymią większością uchwali votum zaufania dla rządu Poincarego.

Dymisja rządu norweskiego

Po 12-dniowem urzędowaniu dostał votum nieufności

OSLO, 8.2 (AW). Votum nieufności przeciwko nowoutworzonemu rządowi robotniczemu zostało przez izbę przyjęte.

W związku z powyższem rząd Hornsruda podał się do dymisji.

Gabinet Hornsruda trzymał się przy władzy zaledwie 12 dni. Przyczyną jego upadku była nieudolna polityka finansowa, która doprowadziła już od pierwszych dni władzy nowego gabinetu do olbrzymiego wywozu kapitałów krajowych zagranicę.

Złodziej łódzki

na „robocie" w Inowrocławiu

INOWROCŁAW, 8.2 (AW). Nocy wczorajszej obok poczty przy ul. Królowej Jadwigi zauważył stróż nocny jakiegoś nieznanego mu osobnika, który manipulował coś przy szybie wystawowej sklepu jubilerskiego Dutkiewicza.

Osobnik ów, widząc zbliżającego się stróża, usiłował zbiec, jednakże został on przez ścigającego go dozorcę przy pomocy policjanta, który przyłączył się do pościgu, ujęty.

Po przybyciu do miejsca, gdzie „pracował" nieznajomy, okazało się, iż szyba została już wyłamaną, oraz kilka drobnych kosztowności zostało z okna zabranych. Nadejście nocnego stróża położyło przedwcześnie kres „robocie".

Ujętym rzezimieszkiem okazał się Władysław Błaszczyk, mieszkaniec Łodzi, który dopiero przedwczoraj wypuszczony został z więzienia w Bydgoszczy.

Jeszcze jedna ofiara

„Czarnej Reichswehry"

Wykrycie ohydnego mordu na Pomorzu

BERLIN, 8.2 (PAT). W miejscowości Greifenhagen na Pomorzu policja wykryła na podstawie doniesienia anonimowego mord, który według wszelkich dotychczasowych poszlak, pozostaje w związku z tajnemi mordami kapturowemi „czarnej Reichswehry". Wlade na podstawie doniesień, otrzymanych od pewnego robotnika, wykryły w podanem przez niego miejscu trupa zamordowanego przez członków formacji monarchistycznej Rossbacha robotnika Schmidta. W toku dochodzeń aresztowano cały szereg osób, które w swoim czasie brały czynny udział w „czarnej Reichswehrze".

Katastrofa kolejowa

na linji Moskwa-Kursk

MOSKWA, 8.2 (PAT). Na skutek zderzenia się dwuch pociągów pasażerskich na linji Moskwa—Kursk, jedna osoba została zabita a 11 odniosło rany.

Pożar statku

w dokach londyńskich

LONDYN, 8.2 (PAT). W dokach londyńskich spłonął statek "Trevilley" naładowany cukrem. Szkody znaczne.

Walki w Meksyku

Wybuch dynamitu zniszczył jeden wagon

MEKSYK, 8.2 (PAT). Rewolucjoniści usiłowali zniszczyć w niedzielę w pobliżu Gaudalajara pociąg pasażerski. Wskutek wybuchu dynamitu zniszczeniu uległ tylko jeden wagon. Samoloty rządowe rozproszyły rewolucjonistów. Wojska federalne zabiły w okolicach Gaudalajara 14 bandytów.

Różne wiadomości

SPEŁNIONE ŻYCZENIA WIELKIEGO MALARZA. Ze Lwowa donoszą: Na posiedzeniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie zapadła uchwała, aby obraz Matejki „Konstytucja 3-go Maja" przewiezio ny został do Warszawy, celem zawieszenia go w nowej sali Sejmu.

Obraz ten darował swego czasu Matejko sejmowi galicyjskiemu, wyrażając życzenie, aby kiedyś umieszczono go w sali Sejmu niepodległej Polski.

Obecnie obraz ten znajduje się w Muzeum Narodowem w Krakowie, dokąd został przewieziony w r. 1920 w czasie najazdu bolszewickiego.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE OZNACZANIA POCHODZENIA TOWARÓW W HANDLU DETALICZNYM. W ostatnim „Dzienniku Ustaw (Nr. 7) ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w handlu detalicznym.

Rozporządzenie dotyczy tylko środków odżywczych, preparatów leczniczych, wód mi neralnych, wyrobów toaletowych, środków ko smetycznych i towarów spożywczych, sprzedawanych w opakowaniach.

Towary te muszą być oznaczone: 1) firmą przedsiębiorstwa; 2) jego siedzibą główną; 3) miejscem fabrykacji w kraju o ile towar wyprodukowano nie w miejscu głównej siedziby przedsiębiorstwa.

Rozporządzenie wchodzi w życie 24. IV. 1928 roku. Niestosujący się do tych przepisów karani będą stosownie do art. 7 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

PRZYSTAŃ DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W KALISZU. W lecie r. b. zostanie wykończona i otwarta w Kaliszu pierwsza w Polsce wzorowa przystań dla młodzieży szkol nej. Nowa przystań powstanie dzięki wysiłkowi komitetu międzyszkolnego, który zdołał uzyskać od ministerstwa oświaty 20.000 zł. na prowadzenie robót, od miasta zaś Kalisza cały budulec.

Koszt przystani obliczony jest na 54.000 zł. Będzie ona mieścić wszystkie najnowsze urządzenia potrzebne dla wszelkiego rozwoju sportu, a więc wspaniałe lokale zimowe dla gimnastyki i zabaw, pokoje turystyczne, duże przestrzenie placów, przeznaczone na letnie sporty, pływalnie i t. p.

Być może, że w Kaliszu dzięki tym zarządzeniom zostanie wprowadzone pływactwo, jako obowiązkowy przedmiot szkolny.

REPATRJACJA CHORYCH UMYSŁOWO. W celu przyśpieszenia repatrjacji obywateli polskich umysłowo chorych, M. S. W. zaleca, aby przy postępowaniu repatrjacyjnem były uwzględniane tylko następujące dane: stwierdzenie u chorego obywatelstwa polskiego, istnienia choroby przewlekłej, oraz wy znaczenie odpowiedniego zakładu dla chorego.

W praktyce bardzo często sprawy te załatwiane są w sposób przewlekły i władze zagraniczne nie otrzymują przez długi czas odpowiedzi na wnioski repatrjacyjne, co wpływa ujemnie na układanie stosunków prawnopublicznych Rzeczypospolitej Polskiej z innemi państwami i obniża w oczach zagranicy dobre przekonanie o naszym kraju.

SZKOLENIE SPORTOWE NAUCZYCIELI. Ministerstwo oświaty zamierza w lecie b. r. zorganizować w Węgrowcu, woj Poznańskie, dwa kolejne kursy wyszkalające w dzie dzinie sportów, a przeznaczone dla nauczycielek i nauczycieli.

Każdy kurs ma być przenaczony na 30—40 osób, które posiadają już kwalifikacje gimnastyczne i metodyczne, a potrafiają jedynie wyrobienia w dziedzinie przeróżnych sportów.

Kurs zorganizowany będzie w siedzibie miejscowego seminarjum państwowego.

PROŚBA O LITOŚĆ
czyli
los czerwonych generał-gubernatorów

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Moskwa, w lutym 1928 r.

Zinowjew i Kamieniew utrzymali się na swoim zwykłym poziomie. P. Zinowjew orłgis figura gratissima t. zw. generał-gubernator petersburski padł ze swojej wysokości olimpijskiej przed paru laty. Okazało się wówczas, że wszystkie „ciepłe miejsca" w jego województwie zajęli jego krewni i swojacy. Jako prezes Kominternu, p. Zinowjew nie lubił wyrachowywać się z wielkich sum, któremi rozporządzał się bez kontroli. P. Kamieniew też był generał-gubernatorem, jako prezes Sowdepu w Moskwie i rządził na Kremlinie. P. Kamieniew stawał się opozycjonistą w miarę tego, jak czyniono mu krzywdy personalne.

Stalin skrzywdził obu byłych dostojników, nietylko wypędził z posad, ale pozbawił przywilejów i zagroził przeniesieniem do szeregów szarej masy partyjnej. To wywołało ostry opozycjonizm pp. Kamieniewa i Zinowjewa, którzy już bez ostrożności rzucili się do bloku z Trockim. Kiedy okazało się, że „Lew" jest słabszy od Stalina, obaj byli dostojnicy otrzeźwieli i zwrócili do zwykłej sobie taktyki.

Tekst listu, który ogłosili oni wspólnie w „Prawdzie", dowodzi, że ci dwaj bohaterowie w niczem nie zmienili się. Najwięcej przelękli się oni tego, że z szeregów rządzących będą przeniesieni do szarego tłumu. Obaj kajający się wiedzą, że główny objekt nienawiści Stalina — to p. Trockij. Dlatego też w liście chlubią się specjalnie swojemi sprawami z Trockim i nawet podkreślają złośliwą szkodliwość planów b. generalissimusa.

Obaj pokutnicy „donoszą", że wówczas, kiedy nie byli jeszcze wygnani z partji, walczyli z Trockim i wskazywali na niebezpieczeństwo jego „lekkomyślnej i awanturniczej taktyki". Przypominają także, że jeszcze przed zjazdem, kiedy nie było surowych represji, oni (pp. Zinowjew i Kamieniew), proponowali swoim przyjaciołom, aby poddali się całkowicie żądaniom zjazdu bez względu na ich treść. Obaj także, jak piszą, byli zawsze przeciwnikami utworzenia drugiej partji i zawsze domagali się kapitulacji przed pierwszą partją.

Jednocześnie wypierają się obaj apostaci opozycji swoich zagranicznych kolegów — Suvarina, Loris i innych, a także wszystkich tez wygłoszonych w platformie opozycyjnej i zwracają się do swoich kolegów z admonicją, aby powrócili do „jednej partji leninowskiej".

Na wypadek, gdyby ktoś wytykał tę haniebną kapitulację obaj oświadczają, że „pochylić głowę przed rewolucją październikową — to nie wstyd, a przeciwnie — obowiązek". Stalin doczekał się, jak widzimy tego, że uważany jest za symbol czy też żywe wcielenie rewolucji. Zwyciężył z triumfem. Nietylko wypędził Zinowjewa i Kamienewa, ale widzi ich jeszcze u swych nóg, pełzających i błagających o litość!

Mówią, że akt litości będzie spełniony: pp. Zinowjew i Kamieniew będą ponownie przyjęci do partji i dostaną posady w Archiwum Państwowem.

Jeżeli po paru miesiącach prac archiwalnych będzie widać, że obaj grzesznicy poprawili się, wrócą do łask i dostojeństw. Zupełnie niezależnie od losów osobistych tych dwóch, rozwijają się dzieje opozycji, która ujawnia się z osobliwą siłą znowu na Kaukazie.

N.

Zjazd księży polskich w Ameryce

Dnia 15 i 16 b. m. odbędzie się niezwykle ważny w życiu duszpasterstwa na wychodźctwie Zjazd zwany Sejmem Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Ameryce.

Parafja polska w Stanach Zejdnoczonych do dzisiaj to najpotężniejsza dźwignia polsko ści i przywiązania ludu polskiego do wiary ojców. Stanęła ona dzisiaj wobec ograniczeń imigracyjnych, a więc wobec braku dopływu świeżej krwi polskiej z kraju i wobec innych niebezpieczeństw.

Jedno z nich to prąd amerykanizacyjny wśród pokolenia już zrodzonego, wychowanego i wykształconego na obczyźnie, odbijający się dość wyraziście, ogarniający już nawet część inteligentniejszą, a więc wpływową, a drugie to radykalizm i materjalizm, idący nietylko z Ameryki przez niewiarę, sekciarstwo, ale i z Polski przez oddziaływanie za pomocą radykalnej agitacji i prasy.

Duchowieństwo tamtejsze, świadome tego kurczącego się stanu naszego posiadania na rzecz wszystko trawiącego molocha amerykanizmu, broni się przed zatratą polskości w pa rafjach i szkołach im podległych. Sejm ducho wieństwa polskiego w Pitsburgu ma te bolączki omówić i znaleźć na nie lekarstwo.

Do przygotowania tej pracy powołano kilka komisyj, a więc szkolną, prasy, opieki nad młodzieżą pozaszkolną i programu. Prezesem komisji szkolnej został ks. K. Sztuczko z Chicago, opieki pozaszkolnej — ks. prałat dr. R. Pitass z Buffalo, prasy — ks. prałat B. Góral z Milwaukee, programu — ks. prob. F. Wojtalewicz z Chicago.

Komisje te zbiorą się w przeddzień Sejmu, celem przygotowania materjału narad sejmowych i uzgodnienia poglądu na całokształt za gadnienia.

Prezesem i marszałkiem Sejmu będzie J. E. ks. biskup Rhode. Spodziewany jest też w charakterze honorowego gościa, przybyły J. E. ks. biskup Dubowski z Rzymu.

Na czele komitetu gospodarzy stanął ks. prałat Górzyński z Pitsburga, mający pod sobą komitety: wykonawczy, przyjęć i prasy.

Obrady będą trwały dnia 15 i 16 b. m. w hotelu Fort Pitt. Nabożeństwo sejmowe odprawi ks. prałat Górzyński, kazanie wygłosi ks. prałat Grupa, rektor seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Mich.

Ordynarjusz djecezji pittsburskiej bardzo przychylnie traktuje ten zjazd i przyjął nań zaproszenie. Spodziewany jest przyjazd około 500 księży - członków Zjednoczenia.

Czołowymi referatami będą tematy: Współ praca inteligencji świeckiej z klerem polskim w Ameryce i pogląd ogólny na sprawy religijno - społeczne w Ameryce.

Całe wychodźctwo organizacje katolickie, narodowe i prasa rokują dobre korzyści z tego sejmu dla sprawy katolickiej i polskiej na wychodźctwie. (w)

André Corthis — Przedruk wzbroniony

Przebaczę... 6)

Powieść

— Ponieważ już cię uprzedziłam, jak to było moim obowiązkiem, oznajmiła donna Rita, sadowiąc się naprzeciw córki, — nie będziemy więcej o tem mówiły i zabraniam ci nawet myśleć o tem. Nie chcę, abyś w czwartek była zdenerwowana i brzydka.

Minęło popołudnie. O piątej służba sprzątnęła ze stołu, z wielkim hałasem ściągnięto obrus i zaczęto zamiatać, lecz zobaczywszy cygankę sprzedającą koszyki z łoziny, szczotkę i śmiecie pozostawiono na środku pokoju i żadna służąca nie pokazała się więcej.

Ulicą nikt nie przechodził; kroki przechodniów, wołania odległe, śmiechy, krzyki, które są niby radosnem biciem serca miast, nie zamącały spokoju umarłego Toledo, śniącego o swej wspaniałej przeszłości. Pierwsze upały ulatającej wiosny czyniły tę ciszę bardziej rozpaczliwą.

A Anita, z główką zwieszoną nad kwadracikiem haftowanego płótna wpatrywała się w swe przyszłe życie. Dzień każdy, zapewne, podobny będzie do dzisiejszego. I jak dotychczas, miłość pozostanie nieznaną w jej domu. Każdego roku tak samo, jak donna Juanna Valarbo i donna Filipa lub żona do Alonsa, będzie rodziła dzieci, będzie matką. Widziała już siebie o zmatowiałych włosach, piersiach obwisłych i ociężałym łonie. Starość szybko przyjdzie.

A na końcu, na samym końcu tej egzystencji, jako jej urozmaicenie — śmierć, potem raj, — coś, do czego powinno się tęsknić, — co jednak przerażało ją swą przepodobną nudą.

* * *

Zielonkawy płaszcz zakrystjana kołysał się dokoła olbrzymich kolumn. Z koronką czarną, naciągniętą na oczy, parę dewotek dreptało drobnym kroczkiem ku czczonym ołtarzom. Karzeł z olbrzymią głową, zajmujący się uliczną sprzedażą loteryjnych biletów, błagał Najświętszą Pannę di Sagrazio, jarzącą się światłami z poza podwójnej kraty, aby mu pomagała w jego skromnym handlu. Przed woskowym, ułożonym na białem płótnie, o twarzy opływającej grubemi kroplami krwi, Chrystusem szeptała rozpaczliwe słowa modlitwy chuda, blada wieśniaczka, podnosząc błagalnie ręce w górę.

Anita patrzyła na nią. Pragnęłaby, jak ta kobieta, rzucić się na kolana, złożyć ręce i modlić się kornie. Źle dzisiaj spała, wstała wcześnie, uczesała się niedbale i czując, że jest mniej ładna, niż zwykle, doznawała pewnego rodzaju dziecinnej, złośliwej satysfakcji.

Lecz pienia żałobne rozpoczęły się w kaplicy i donna Rita, zadyszana od prędkiego biegu i ze wzruszenia, pociągnęła tam córkę.

Poza kratą z bronzu, sześciu księży, odzianych w żałobne szaty, odprawiało nabożeństwo za zmarłych. Siódmy stał przy ołtarzu. Woń kadzidła dusząca wypełniała małą, bogato ornamentowaną kapliczkę. Na samym środku, orzeł rzezany w drzewie i złożony podtrzymywał olbrzymi pulpit o żelaznych okuciach. Swemi rozpostartemi skrzydłami i królewską głową o groźnie zakrzywionym dziobie wznosił się nad katafalkiem, pokrytym wielkim, szerokim, kładącym się na stopniach kobiercem, ze spłowiałej purpury... Cztery tarcze z herbami wielkiego kardynała ozdabiały kobierzec.

W głębi kaplicy, w samym kącie, na drewnianej ławie siedziała donna Teresa, z rękami złożonemi na kolanach, obok drzemiącego jeszcze ładnego młodego eleganckiego człowieka, modlącego się pilnie z grubej książeczki, oprawionej w czerwoną skórę.

Nie przerywając modlitwy, usta donny Teresy, poruszające się szybko wymawianemi słowy, przesłały uśmiech donnie Ricie i młodej wdowie. Młoda kobieta skinęła poważnie głową i ukłoniła się.

Gdy się podniosła, ujrzała, że przygląda się jej młodzieniec, siedzący przy donnie Teresie. Nie spuściła oczu, bo bardziej była gniewna, niż zmieszana i usiadła blisko niego, mając usta półotwarte, gdyż serce jej biło mocno.

Nabożeństwo rozwijało się podług dawnego rytuału. Lecz Anita nie zwracała uwagi na wyjątkowe szczegóły tej niecodziennej mszy. Zainteresowało ją tylko, gdy przy komunji, kapłan połamał hostję na dziewięć równych części. Znała nazwy tajemnic, które, czyniąc to, wymawiał: Corporatio, Nativitas, Circuncisio, Aparitio, Passio, Mors, Resurectio, Gloria, Regnum. Stary ksiądz, który kierował jej sumieniem, nauczył ją tego. Powtarzała więc je, dumna ze swej wiedzy.

Potem patrzyła na trumnę, myśląc o wielkich Cisneres, których pamięć mimo kilku wieków nie umarła, lecz ciała ich zanikały w rozkładzie i tyle tylko z nich pozostało. Jakaż głębia czasu jest poza nią i ileż jeszcze go upłynie do skończenia świata. Cóż warte jest to jej znikome życie, o które ona się tak troszczy. Jest ziarnkiem pyłu w tumanie, unoszonym przez wiatr po przejściu płochliwego stada: jednym z wątłych listków drzewa oliwnego, wysuszanym przez palące promienie słońca...

W ten sposób próbowała się uspokoić i zapomnieć o swych troskach paroma filozoficznemi myślami.

Przez ten czas don Manuel de Santeno pochylał się pobożnie nad swym modlitewnikiem, odwracając co pięć minut stronicę po stronicy. Nie śmiąc rzucić nań jednego spojrzenia, Anita widziała do dobrze.

— Jakiż on pobożny, — myślała niechętnie. — Ciekawe oczy, zbaczając pod przymkniętemi powiekami, starały się dostrzec wyrazy, na których z taką uwagą spoczywał wzrok młodzieńca. Na początku stronicy był napis: „Przewodnik po Toledo, a pod rysunkiem jakichś ruin „Szczątki pałacu, w którym spotykała się rozkochana para — król Charlempagne i piękna księżna Galiana".

W katedrze toledańskiej, podczas nabożeństwa żałobnego, w powietrzu przesyconem wonią kadzideł, i wspomnieniami pobożnych zmarłych ten młody człowiek śmiał czytać świeckie książki. Jest zbyt pewny siebie, że się jej nie może nie podobać. Pobożność jego drażniła Anitę, a teraz dezynwoltura raziła. Westchnąwszy, uklękła znowu.

Przeżuwała całą gorycz, wypełniającą jej duszę i ciało, gdy donna Teresa dotknęła jej ramienia.

— Nabożeństwo skończone, moja piękna.

(D. c. n.)

KRONIKA

Czwartek, 9 lutego, Apolonji P. M.
Piątek, 10 lutego, Scholastyki.

TEATRY.

Teatr Miejski — Grube ryby.
Teatr Kameralny — Sonata Kreutzerowska.
Teatr Popularny — Krysia Leśniczanka.
Teatr „Gong" — Kochanie! Zdejm maskę!

KINA:

Apollo — Zakazana ulica Algieru.
Casino — Mężczyzna z przeszłością.
Corso — Żona Faraona.
Czary — Najsprytniejszy złodziej świata.
Grand-Kino — Męczennik sportu.
Mimoza — Całować to nie grzech.
Mewa — Czarny anioł.
Nowości — W sieci przemytników.
Odeon — Żona Faraona.
Oświatowy — Verdun.
Resursa — W płomieniu życia.
Splendid — Zemsta zazdrosnej kobiety.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Turniej walk zapaśniczych.

OSOBISTE

W dniu wczorajszym powrócił dowódca okręgu korpusu generał Małachowski, który w generalnym inspektoracie brał udział w „grze wojennej" pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 9-go lutego, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Zebranie podmistrzów
malarskich i lakierniczych

W dniu 5 lutego w lokalu „Resursy" Rzemieślniczej odbyło się miesięczne zebranie podmistrzów malarskich i lakierniczych.

Między innemi zapoznano się z nowym statutem Wydziału Czeladniczego, który zaakceptowano, następnie uchwalą zobowiązano wszystkich członków do prenumeraty „Hasła Łódzkiego".

Przewodniczył starszy Gospody p. B. Wysogórski.

Jubileusz
Cechu Mistrzów Fryzjerów w Łodzi

Obchodzi 25-lecie swojego istnienia w połowie miesiąca kwietnia b. r. i z tej przyczyny odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie w dniu 6 lutego i postanowiono powyższy jubileusz obchodzić bardzo uroczyście z programem obszernym a w pierwszym rzędzie konkursowe czesanie dam wykonane przez uczni, pracowników i właścicieli zakładów. Fryzury będą dwie: I. stylowa, II. historyczna, obie dowolne wybrane przez uczestnika biorącego udział w konkursie. Następnie postanowiono ufundować grupę fotograficzną. Członkowie chcący wziąć udział w fotografji winni się zgłaszać do Przewodniczącego Komitetu p. Józefa Rolika, Piotrkowska 132 przez cały dzień, tam można także otrzymać kwit na zdjęcie fotograficzne.

Uwaga: Czas dany do zdjęcia członków 30 dni, t. j. do 8-go marca.

Komitet Obchodu: Józef Rolik, A. Hołodyniak, J. Pokorski, St. Nowacki, Sz. Rozenowąig, Fr. Bittner i J. Bittner.

Delegacja kupców mącznych
u p. prez. Ziemięckiego
Delegaci domagali się udziału w komisji, ustalającej ceny mąki

W dniu wczorajszym zgłosiła do prezydenta Ziemięckiego delegacja Centralnego Stowarzyszenia Kupców Województwa Łódzkiego przy ulicy Piotrkowskiej 10, składająca się z przedstawicieli zarządu i kupców branży mącznej w osobach b. senatora Mendelsona oraz pp. D. Cynamona, Inzelsztajna, dyrektora Orbacha i Rozentala. Delegacja ta przedłożyła p. prezydentowi memorjał, w którym wskazuje, że według art. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych w powołanej przez rozporządzenie to komisji do badania cen winni zasiadać poza przedstawicielami spożywców w równej ilości przedstawiciele rolnictwa, przemysłu i handlu.

W komisji do badania cen przy Magistracie m. Łodzi powyższy skład prawem nakazany nie został zachowany, albowiem zasiadają w niej tylko przedstawiciele rzemiosła w osobach trzech piekarzy i jednego przedstawiciela przemysłu w osobie właściciela młynu, prowadzącego zresztą wyłącznie przemiał mąki pszennej.

Został zatem w składzie komisji zupełnie pominięty handel, mimo wyraźnego brzmienia powołanego rozporządzenia i mimo oczywistego znaczenia jakie ma i mieć powinien handel przy regulowaniu cen mąki. Handel, będąc ostatniem ogniwem w dostarczaniu mąki konsumentowi, winien na równi z innemi zainteresowanymi stronami być reprezentowany w komisji ustanawiającej ceny na mąkę i to tembardziej, że w myśl art. 1 omawianego rozporządzenia ceny mąki winny być ustalane na zasadzie gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany, która handel reprezentuje.

Dlatego też delegacja prosi o uzupełnienie obecnego składu komisji do ustalania cen mąki przez powołanie do niej przedstawicieli kupców branży mącznej. P. prezydent Ziemięcki odniósł się nader przychylnie do postulatów przedstawionych mu przez delegację i uznał, że istotnie kupcom mącznym działa się dotychczas krzywda i obiecał, że bezwarunkowo przyczyni się, by życzenie ich w kwestji dokompletowania komisji do ustalania cen na mąkę zostało uwzględnione. p()

Akcja budowy domów robotniczych
Dnia 14 b. m. zostanie rozpisany konkurs

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem p. prezydenta miasta B. Ziemięckiego, odbyło się drugie z rzędu posiedzenie Komitetu budowy domów robotniczych. Posiedzenie to poświęcone było głównie sprawom konkursu oraz programowi budowy domów na Polesiu Konstantynowskiem.

Po dłuższej dyskusji postanowiono, iż zasadniczo Magistrat będzie budował trzypiętrowe komienice, w których prócz mieszkań pomieściłyby się lokale biurowe, handlowe i oświatowo - wychowawcze. Sposób zaprojektowania i ilość zaprojektowanych mieszkań postanowiono pozostawić do uznania projektodawcy, z zachowaniem jednak: 5% dla mieszkań jednoizbowych z wygódką, o powierzchni około 23 mtr.²; 75 proc. mieszkań jednopokojowych z kuchnią, śpiżarką i wygódką, o powierzchni około 42 mtr.²; oraz 20 proc. mieszkań dwupokojowych z kuchnią, śpiżarką i wygódką, o ogólnej powierzchni około 60 mtr.².

W każdym kompleksie zabudowań lub kamienicy należy zaprojektować w suterynie odpowiednie miejsce na natryski kabinowe, parę wanien, a na strychu — na pralnie (1 na 25 mieszkań). Prócz kamienic mieszkalnych należy zaprojektować w odpowiednim miejscu: wieżę ciśnień dla zaopatrywania w wodę wszystkich mieszkań.

Następnie projektodawca będzie musiał uwzględnić w kompleksie niezbędną ilość pomieszczeń dla ochronki, stacji opieki nad dzieckiem i matką, współdzielni oraz sal na zebrania.

Podobne kompleksy mają również stanąć na Nowem Rokiciu.

Na budowę wspomnianych objektów ogłoszony będzie konkurs powszechny. Warunki konkursu zostaną opracowane na następnem posiedzeniu Komitetu, które odbędzie się w poniedziałek, zaś Magistrat w dn. 14 b. m. ostatecznie zadecyduje o terminie i warunkach konkursu.

Orgarnizacja Miejskiego Urzędu Przemysłowego
Zadaniem urzędu jest sprawowanie nadzoru nad wykonywaniem przemysłu i rzemiosła

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którem m. in. zatwierdzono projekt Statutu Urzędu Przemysłowego I-szej Instancji przy Magistracie m. Łodzi. Zadaniem tego Urzędu będzie, jak wiadomo, sprawowanie nadzoru nad wykonywaniem przemysłu i rzemiosła oraz prowadzeniem handlu.

W szczególności do kompetencji Urzędu należą:

1) wydawanie potwierdzeń odbioru zgłoszeń na prowadzenie przemysłu;

2) wydawanie zatwierdzeń projektów zmian w urządzeniach zakładu oraz zmian urządzeń;

3) nadzór nad prowadzeniem przemysłu i przedsiębiorstw, zastrzeżonych kompetencji władzy przemysłowej I-szej instancji;

4) przeprowadzanie rozpraw komisyjnych na miejscu siedziby zakładu, rozpraw ze stronami i innych dochodzeń, związanych z wydaniem zatwierdzenia projektów urządzenia zakładów;

5) wstrzymanie ruchu szkodliwych dla otoczenia zakładów przemysłowych oraz stwierdzanie wykonania warunków, pod któremi udzielono zatwierdzenia projektu urządzenia zakładu;

6) udzielanie koncesyj w wypadkach zastrzeżonych kompetencji władzy przemysłowej I-szej instancji na prowadzenie przemysłu koncesjonowanego;

7) nadzór nad prowadzeniem przemysłu i przedsiębiorstw koncesjonowanych;

8) przyjmowanie podań w wypadkach zastrzeżonych kompetencji władzy przemysłowej II-giej instancji o udzielenie koncesji na prowadzenie przemysłu koncesjonowanego i przedkładanie tych podań władzy przemysłowej II-giej instancji wraz z opinją własną;

9) wydawanie licencyj na prowadzenie przemysłu okrężnego, legitymacyj dla ajentów handlowych i komiwojażerów oraz zezwoleń na handel uliczny;

10) wydawanie kart rzemieślniczych;

11) nadzór nad korporacjami przemysłowemi i cechami;

12) jurysdykcja karno-administracyjna;

13) ingerencja i nadzór w sprawach kształcenia młodzieży przemysłowej;

14) pewne funcje z zakresu ochrony pracy;

15) opieka nad sprawami rzemieślniczemi;

16) udzielanie uprawnień na targowiska;

17) regulacja i zatwierdzanie taks, taryf i cenników;

18) prowadzenie rejestrów, dotyczących całokształtu życia przemysłowego na terenie miasta.

Wszystkie powyżej wymienione czynności Urzędu Przemysłowego podzielone zostaną pomiędzy 3 referaty: a) administracji przemysłowej; b) koncesyjny; c) karno - administracyjny i korporacyj przemysłowych.

Projekt statutu Miejskiego Urzędu Przemysłowego przesłany będzie do Rady Miejskiej celem ostatecznego uchwalenia.

Uroczystości Papieskie
w Łodzi

W niedzielę dnia 12 lutego b. r. przypada szósta rocznica koronacji Ojca św. — Piusa XI. Powołany przez Towarzystwo Kultury Katolickiej Komitet poczynił starania, by święto Ojca Świata Katolickiego obchodzonem było w Łodzi uroczyście i okazale. Ustalono tedy następujący program obchodu:

O godz. 9 rano odbędą się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa wraz z odpowiedniemi kazaniami dla młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie w różnych punktach miasta odbędą się ku czci Ojca św. akademje dla starszych klas szkół powszechnych opiek szkolnych i rodziców.

O godz. 11-ej rano J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki będzie celebrował w asystencji duchowieństwa na intencję Ojca św. pontyfikalną sumę, a znany w całej Polsce kaznodzieja Ks. Prałat Jasiński wygłosi okolicznościowe kazanie. Na sumie będą obecni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych i delegacje szkół.

Po południu w sali Diecezjalnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej — ul. Gdańska 111 — odbędzie się akademja dla młodzieży szkół średnich.

Tamże o godz. 5 po południu odbędzie się pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa D-ra W. Tymienieckiego uroczysta akademja papieska, na program której złożą się: śpiew połączonych chórów — katedralnego i Echa —„Tues Petrus", słowo wstępne Prezesa Komitetu, produkcje muzykalno-wokalne profesorów Konserwatorjum: W. Lewandowskiego, Dzierżanowskiego i Comte Wilgockiej, krótki wykład okolicznościowy hr. M. Sobańskiej oraz śpiew Echa „Bóg Stworzyciel Świata" i „Gaude Mater Polonia".

Nie wątpimy, że wszyscy wierni pośpieszą do świątyń Pańskich, by w dniu uroczystym dla Ojca Świata Katolickiego i Przyjaciela Polski zanieść swe modły na Jego intencję przed Tron Pana Zastępów, a wszystkie katolickie organizacje społeczne wyślą swych delegatów wraz ze sztandarami na uroczyste nabożeństwo i na akademję.

Po bilety na uroczystą akademję można zgłaszać się pod adresem Dyr. Dr. Kalisz — ul. Sienkiewicza 61.

P. P. S. wprowadza żargon
do Kasy Chorych

Na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu Kasy Chorych przewodniczący Zarządu p. Kałużyński (PPS.) zakomunikował, że wydał zarządzenie przyjęcia do lecznicy I i III po jednym urzędniku żydowskim w celu załatwiania interesantów żydów, rzekomo nieznających języka polskiego. Na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja pomiędzy przedstawicielem CH. D. w zarządzie Kasy p. ławnikiem Adamskim, który oponował przeciwko temu, wychodząc z założenia, iż w polskim urzędzie, a takim jest Kasa Chorych, językiem urzędowym jest język polski, twierdzenie zaś, że ludność żydowska nie zna języka polskiego, nie wytrzymuje krytyki, a stawianie przez przedstawicieli ludności żydowskiej tej sprawy, uważać należy za demonstrację wrogą polskości. Przeciwko temu wystąpili przedstawiciele Bundu, Niemieckiej Partji Socjalistycznej i Polskiej Partji Socjalistycznej. W konkluzji jednak, pomimo sprzeciwu ze strony ławnika p. Adamskiego, wniosek p. Kałużyńskiego o przyjęcie urzędników żydów, został przyjęty. Bez komentarzy!

Co usłyszymy dziś
przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

CZWARTEK, 9-go lutego.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej,
12.05—12.30 Odczyt p. t. „Stulecie Stolicy Przemysłowej Polski" wygł. dyr. Kaz. Konarski,
12.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej: Koncert szkolny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Chór mieszany Akademickiego Koła Muz. pod dyr. prof. Piotra Maszyńskiego, Jan Dworakowski (skrz.), Kazimierz Wiłkomirski (wiolończ.) i profesor L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Mayzner,
15.00—15.20 Komunikaty
16.25—16.40 Komunikat harcerski,
16.40—17.05 Wśród książek przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki,
17.45—18.55 Audycja literacka. Transmisja z Wilna. Sędziowie Wyspańskiego,
19.05—19.15 Komunikat rolniczy,
19.35—20.00 Lekcja języka angielskiego pan Memmi Gardiner,
20.30 Transmisja z Poznania,
22.00—22.30 Komunikaty
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Łódź w hołdzie
Mieczysławowi Frenklowi

Od wczoraj teatr łódzki w skromnych swych murach podejmuje drogiego i wielkiego gościa.

Gościem tym jest Mieczysław Frenkiel.

Ten, który przez pół wieku dzierżył sztandar sztuki i słowa polskiego wysoko ponad poziomem życia niewoli, ten, który stworzył około czterystu postaci, pulsujących krwią i biciem wielkich serc, uwieńczony laurami swych zasług, wychodzących poza ramy przeciętnego istnienia ludzkiego — zawitał do naszego miasta.

Przed dwoma tygodniami, na pierwszej scenie polskiej w stolicy, delegacje całego kraju złożyły hołd Mieczysławowi Frenklowi.

W uroczystości niepowszedniego w dziejach sztuki jubileuszu było coś, co wychodzi poza rzeczywistość.

Bo życie i praca Mieczysława Frenkla, pasmo jego znoju i trudu było czemś nierównie większem i drogocenniejszem ponad kunszt wirtuoza sceny.

W dobie „nocy narodowej" był Mieczysław Frenkiel arką przymierza pomiędzy dawnemi a nowemi czasy, był tym, który dźwigając na swych potężnych barach najświetniejsze tradycje sztuki polskiej, rozumiał, że jest słowa polskiego strażnikiem, że słowo to — słowo królewską purpurą wieszczów naszych okryte — rzuca jako dobre ziarno w duszę narodu, by plon wydało.

Hojną dłonią purpurata sztuki i wielkiego obywatela ciskał w smutne i znękane miljony oczu złote promienie szczerego polskiego humoru.

Jako stare, dostałe, szacowne wino z pradziadowskich miechów, sączył Frenkiel wigor w żyły i war w serca, porywał, podnosił i kazał wierzyć w niespożytą moc ducha ludzkiego, w niewzruszalny hart i wytrwanie.

I oto dziś, u szczytu chwały swej, w szczęśliwej godzinie, kiedy danem Mu było odczuć wdzięczność całego kraju, zjeżdża Frenkiel do Łodzi, by najszersze rzesze miasta pracy obdarzyć ciepłem swego wielkiego daru z Bożej łaski.

Tedy przedstawienie wczorajsze „Grubych Ryb" było jedną wielką i spontaniczną owacją na Jego cześć.

Wszystkie sfery naszego społeczeństwa oddały hołd wielkiej zasłudze i wielkiej pracy.

Mieczysławowi Frenklowi cześć i sława! Drogim bo jest Gościem w mieście naszem i wszystkie dla niego tu biją serca.

Prace nad budową pomnika
Tadeusza Kościuszki

Wczoraj, pod przewodnictwem p. ławnika R. Izdebskiego, odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Tadesza Kościuszki w Łodzi, w obecności następujących członków Komitetu: pp. prezydenta Ziemięckiego, prezesa inż. Holcgrebera, ławnika Joela, radnych Andrzejaka E., dr. Fichny, Mendelsohna, Sawickiego, Wolczyńskiego, obywateli — dr. Kirkiena, Rożańskiego, Wagnera, art.-rzeźbiarza Miecz. Lubelskiego oraz naczelnika Wydziału Budownictwa inż. Brzozowskiego.

Po złożeniu sprawozdania przez p. Lubelskiego o dotychczasowych pracach około budowy i wykonania pomnika Kościuszki wywiązała się obszerna dyskusja na temat materjału, jaki ma być użyty na cokół pomnika. Ponieważ uchwała Komitetu Budowy z dnia 23 kwietnia 1927 roku co do użycia na ten cel piaskowca śląskiego nie może być zrealizowana ze względu na ujemne wyniki fachowej ekspertyzy tego kamienia, postanowiono obecnie, na wniosek r. Andrzejaka: zreasumować uchwałę z dnia 23 lutego 1927 roku, sprawę zakupu odpowiedniego kamienia przekazać Komitetowi Wykonawczemu, po zasięgnięciu przezeń opinji fachowców-geologów, a następnie rozpatrzyć na plenum Komitetu Budowy wnioski, przedstawione przez Komitet Wykonawczy. W dyskusji p. prez. Ziemięcki podkreślił, iż należy wyczerpać wszelkie możliwości nabycia kamienia ze źródeł krajowych i tylko w ostateczności zwrócić się do komieniołomów zagranicznych.

Po omówieniu kwestyj finansowych, związanych z działalnością Komitetu Budowy, wybrano Komitet Wykonawczy w następującym składzie: pp. ławnik - przewodniczący Wydziału Budownictwa, R. Izdebski, oraz wiceprezes J. Wolczyński i r. J. Sawicki.

JAK LUDZIE MYŚLĄ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 12 b. m. przyjedzie do Łodzi dr. Zawisza z Warszawy i wygłosi w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 o godz. 7.30 wiecz. odczyt n. t. „Jak ludzie myślą".

Wejście bezpłatne.

Żydowski gospodarz wyrzucił lokatora na bruk
Eksmitowanym ma się zająć rabinat

Od szeregu lat w domu przy ulicy Zgierskiej 76 zamieszkiwał niejaki Hersz Lerner z żoną i 4-giem dzieci, zajmując 1 pokoik oraz sklepik frontowy za 40 zł. kwartalnie. Ostatnio właściciel domu Kleiner oraz wspólnicy jego zażądali od Lernera, by płacił za mieszkanie 140 zł. kwartalnie i odmówili przyjęcia komornego w kwocie dotychczasowej, pomimo, iż Lerner sam zgodził się podwyższyć komorne do 50 zł.

Właściciele domu uzyskali przeciwko Lernerowi wyrok eksmisyjny.

W dniu wczorajszym przybył komornik i w ciągu paru minut nędzny dobytek Lernera znalazł się na podwórzu.

W celu całkowitego pozbycia się kłopotu właściciele domu sprowadzili resorkę, polecając załadować na nią rzeczy wyeksmitowanego lokatora i wywieźć je na Plac Bałucki. Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż na Placu Bałuckim odbywał się targ i przedstawiciel Magistratu zabronił wyrzucenia rzeczy.

Wobec tego resorka musiała zawrócić i rzeczy Lernera złożono na podwórzu domu przy ulicy Zgierskiej 76.

Tymczasem wieść o eksmisji Lernera, którego żona jest obłożnie chora, obiegła dzielnicę, wywołując ogromne oburzenie. Zebrał się wielki tłum, który przybrał groźną postawę wobec właściciela domu, żądając umieszczenia Lernerów w mieszkaniu, z którego zostali wyeksmitowani.

Jak się dowiadujemy o eksmisji rodziny Lernerów został powiadomiony rabinat łódzki, który postara się wpłynąć na Kleinera i jego wspólników, by pozwolili rodzinie Lernerów mieszkać w dawnem mieszkaniu przynajmniej do wiosny, albo też zaopatrzyli ich w pieniądze na wynajęcie innego mieszkania.

Potworny czyn lokatora
Z zemsty podpalił dom swego gospodarza

Wczoraj w nocy gdy mieszkańcy domu przy ulicy Szopena 11 w Kaliszu pogrążeni byli we śnie, rozległ się krzyk: „Pali się!"

Istotnie ze strychu domu buchały kłęby dymu i płomieni. Powstała nieopisana panika, którą opanowali rozsądniejsi lokatorzy. Wezwali oni wszystkich do walki z niszczycielskim żywiołem. Jakoż udało się ogień stłumić przed przybyciem straży ogniowej.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w celu ustalenia przyczyn pożaru. Podczas rewizji znaleziono na strychu bańkę od nafty, co nasunęło podejrzenie, iż pożar powstał wskutek podpalenia.

Podejrzenie padła na jednego z lokatorów niejakiego Ignacego Pyzia, który od dłuższego czasu żył w niezgodzie z właścicielem nieruchomości.

Zatrzymany Pyź, indagowany przez policję przyznał się, iż przez zemstę za eksmisję usiłował spalić dom. Podpalacz został aresztowany. (p)

Pijany wieśniak złamał rękę policjantowi
Awanturnika aresztowano

W dniu wczorajszym we wsi Kaczka gminy Lubochnia w powiecie brzezińskim miał miejsce wypadek, świadczący o tem, że lud wiejski niema jeszcze należytego poszanowania dla władzy.

W wymienionej wsi znajduje się zajazd, w którym wieczorami zbierają się chłopi i raczą się wódką. Między innymi do zajazdu tego przybył miejscowy gospodarz Józef Olejnik. Będąc podchmielonym, zaczął się awanturować w zajeździe, wobec czego właściciel zawezwał policjanta, Władysława Dąbskiego. Dąbski aresztował awanturnika i usiłował doprowadzić do posterunku. W pewnej chwili Olejnik, który stawił policjantowi gwałtowny opór, chwycił grubą laskę i uderzył nią z całej siły posterunkowego w prawą rękę, tak że złamał mu kość. Uwolniwszy się z rąk policjanta zbiegł i ukrył się u siebie w domu. Ranny policjant zaalarmował kolegów swych z posterunku, którzy udali się do zagrody Olejnika, gdzie znaleźli go ukrytego w słomie w stodole. Został on aresztowany. (p)

Piętnastoletni chłopiec zabił brata
W przystępie gniewu zadał mu śmiertelny cios nożem

Grozą przejmujące zdarzenie miało miejsce w dniu wczorajszym przy ulicy Nowomiejskiej 17. W domu tym mieści się skład papieru niejakiego Zylberberga, który posiada dwóch synów: 18-letniego Szlamę i 15-letniego Chila. W dniu wczorajszym wieczorem po zamknięciu sklepu Szlama Zylberberg wrócił z miasta, gdzie załatwiał dla ojca pewne sprawy w banku i zastał w sklepie swego 15-letniego brata, który dużym nożem temperował ołówki.

Wobec tego, że wkrótce mieli sklep opuścić Szlama prosił brata, by mu pomógł w uporządkowaniu sklepu. Brat odmówił i na tem tle wynikła kłótnia. Zdenerwowany Szlama Zylberberg usiłował brata wyrzucić ze sklepu.

Wówczas stała się rzecz straszna. Rozgniewany Chil Zylberberg, trzymając jeszcze w ręku nóż, którym terperował ołówki zadał nim straszliwe pchnięcie w brzuch bratu.

Brocząc krwią z przeraźliwym krzykiem bólu padł Szlama Zvlberberg na podłogę twarzą na ziemię, tak, że wbił sobie tkwiący w brzuchu nóż aż po rękojeść w ciało. Przerażony swym czynem Chil wybiegł na ulicę z rozpaczliwym krzykiem: „Na pomoc, zabiłem brata".

Krzyk ten zaalarmował przechodniów i właścicieli sąsiednich sklepów. Nieprzytomnego Szlamę Zylberberga przewieziono natychmiast do kliniki prywatnej przy ulicy Ogrodowej 10, gdzie chirurg dr. Kantor stwierdził ciężkie uszkodzenie wątroby i żołądka.

W celu zapobiegnięcia gangrenie nieszczęśliwego chłopca natychmiast operowano.

Młodocianego przestępcę aresztowano. Ze względu na to jednakże, iż ma zaledwie 15 lat z polecenia sędziego śledczego zwolniono go, oddając pod dozór policji.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili stan Szlamy Zylberberga nie rokuje żadnych nadziei, aby go się udało utrzymać przy życiu. (p)

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Obecna wystawa trwać będzie jedynie do końca przyszłego tyg., by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie znakomitego malarza „ghetta" Artura Markowicza, członka sztuki krakowskiej, którego prace zakupiły liczne muzea zagraniczne oraz Muzeum Narodowe w Krakowie. Pozatem z Warszawy nadesłał swe prace graficzne F. Osecki, z łódzkich zaś artystów wystąpi po raz pierwszy Tadeusz Wippel.

W sobotę, z powodu wieczoru inauguracyjnego Polskiego Klubu Artystycznego, wystawa będzie zamknięta, zaś w niedzielę czynną będzie od godz. 12 w południe.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, oraz w dalszym ciągu jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem występy znakomitego artysty - jubilata Mieczysława Frenkla w jego popisowej, kapitalnej kreacji Wistowskiego w wybornej komedji - krotochwili Bałuckiego „Grube ryby".

W sobotę o godz. 4 po południu po cenach zniżonych wesoła, ekscentryczna komedja L. Johnsona „Fenomenalna umowa".

W niedzielę o godz. 4 po południu również po cenach zniżonych „Kredowe Koło" — po raz 44-ty.

W próbach pod kierunkiem reż. K. Tatarkiewicza tragifarsa w 3-ch aktach G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" oraz pod kier. reż. J. Boneckiego widowisko historyczne P. Szczegolewa i L. Tołstoja „Spisek Carowej" (Rasputin).

TEATR KAMERALNY
(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś po cenach zniżonych „Sonata Kreutzerowska", która więcej już powtórzona nie będzie.

WYSTĘPY MIECZYSŁAWY ĆWIKLIŃSKIEJ.

Jutro, t. j. w piątek rozpoczyna w Teatrze Kameralnym występy jedna z najświetniejszych współczesnych artystek polskich znakomita odtwórczyni ról komedjowych, Mieczysława Ćwiklińska.

Na pierwszy występ artystka wybrała subtelną, koronkową komedję włoskiego autora R. Bracco „Niewierna". Partnerami świetnej artystki będą pp.: A. Kwiatkowski i Wł. Ziembiński.

Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów na pierwsze trzy występy w piątek, sobotę i niedzielę.

„Niewierna" grana będzie tylko parę razy.

JUBILEUSZ W TEATRZE MIEJSKIM.

Przygotowania do jubileuszu Antoniny Dunajewskiej są w pełnym toku. Próby z „Moralności pani Dulskiej" pod kierunkiem K. Tatarkiewicza zapowiadają świetne widowisko. Święto jubileuszu cenionej artystki nada wieczorowi charakter uroczysty.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w dalszym ciągu po raz 23 z rzędu ciesząca się niebywałem powodzeniem stylowa operetka w 3-ch aktach „Krysia Leśniczanka" w doskonałem wykonaniu całego zespołu. Na całość składają się barwne kostjumy i dekoracje efektowne oraz tańce w wykonaniu znakomitej pary baletowej pp.: VALENSO. Bilety na cały tydzień naprzód do nabycia w obu kasach teatru.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Nowy program p. t. „Kochanie! Zdejm maskę!" zakasował wszystkie dotychczasowe programy. Długi szereg krótkich, barwnych obrazów, zmieniających się jak w kalejdoskopie trzyma przez cały czas uwagę widza w natężeniu. Na czoło programu wysuwają się Alexja, Jaśkówna, Talarico, Popielewska, Sielański, Laskowski i Kamiński. Tango w wykonaniu Hanki Runowieckiej i prof. Giniszewskiego jest stale bisowane. Dekoracja i kostjumy zasługują na najwyższą pochwałę.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

DZISIEJSZY BAL ARTYSTÓW.

A więc dziś o północy zacznie się schodzić najwykwitniejsza publiczność, by ochoczo, a wytwornie spędzić noc na balu artystów. Duże zainteresowanie wywołał cały szereg konkursów, jako to: na najpiękniejszy kostjum, suknię, główkę à la garconne, współczesnego Casanowę i t. p.

Cenne nagrody ofiarowały następujące firmy: B-cia Rappeport, Violette, Prac. artyst. Ireny, Sienkiewicza 52, A. B. C.

Pozatem Wojciech Salwa przygotowuje jakieś małe arcydzieło w swojem królestwie kwiatów.

Konkursy rozgrywane będą przy dźwiękach kotyljona i staropolskiego mazura.

Dekoracje sal pomysłu art. mal. Z. Poduszki.

„Hasło sportowe"

Uroczyste otwarcie

II Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz nastąpi w sobotę dnia 11 bm. o godzinie 10-ej rano

W nadchodzącą już sobotę zostanie otwarta Olimpjada Zimowa w St. Moritz. Uroczystość otwarcia odbędzie się o godz. 10-ej rano. Dokładny program zawodów jest następujący:

Sobota, godz. 14-ta dwa mecze hokejowe.

Niedziela, godz. 8-ma bieg międzynarodowy patroli wojskowych ze startu w Salet. Powrót około godz. 11-ej, też do Salet, na metę, godz. 9-ta trzy mecze hokejowe, godz. 14-ta wyścigi konne na jeziorze St. Moritz.

Poniedziałek od godz. 9-ej do 12-ej bieg na 500 mtr., jeden lub dwa mecze hokejowe, po południu bieg na 5000 mtr. i mecz hokejowy.

Wtorek, godz. 8-ma bieg narciarski na 50 klm., ze startem w Salet i tamże z metą około godz. 12-ej, od godz. 9-ej do 12-ej bieg na 1500 mtr. i jazda figurowa dla panów, po poł. bieg na 10,000 mtr. i jeden lub dwa mecze hokejowe.

Środa od godz. 9-ej do 12-ej jazda dla pań, o godz. 14-ej jazda figurowa dla panów i dwa mecze hokejowe.

Czwartek, od godz. 9-ej do 12-ej jazda figurowa dla pań, od 8-ej do 10-ej skeleton, na bieżni Gresta, po poł. jazda figurowa parami, bobsleigh (ewentualnie w czwartek odbędzie się jeszcze rano bieg narciarski na 18 klm., ze startem i metą w Salet).

Piątek, godz. 9-ta rano bieg narciarski na 18 klm., jeżeli nie odbędzie się w przededniu, od godz. 9-ej do 12-ej półfinały w hokeju, po poł. bobsleigh, ewentualnie skoki narciarskie na skoczni olimpijskiej.

Sobota, skoki na skoczni olimpijskiej.

Niedziela, rano mecze hokejowe o trzecie i czwarte miejsca, po poł. mecze hokejowe i piewsze i drugie miejsca i finały. Zamknięcie Igrzysk, podanie do wiadomości wyników i rozdanie nagród.

Warunki pracy

na II Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

Wszelkie przygotowania związane z olim pjadą zimową zostały już ukończone. Tereny narciarskie przedstawiają się doskonale wskutek ostatnio spadłych obfitych śniegów. Skocznia, której przeróbka kosztowała około 200 tysięcy fr. szw. przeszła swoje próby bardzo dobrze, przyczem skoki ponad 70 metrów są zupełnie prawdopodobne. Tor łyżwiarski i boisko hokejowe zostały już otwarte. Tor dla jazdy bobsleighowej i skeletonowej przedstawia się znakomicie, podobnie jak i tor jazdy konnej z nartami — zbudowany na jeziorze.

Prasa będzie bardzo licznie reprezentowana na igrzyskach, gdyż ogółem zgłosiło się **250 dziennikarzy.** Najliczniej obsadzają igrzyska następujące państwa: **Niemcy — 57 dziennikarzy, Szwajcarja — 50, Francja — 24, Czechsłowacja — 20, Norwegja — 11, USA. — 10.**

Wszyscy niemal dziennikarze mieszkać będą w specjalnie na ten cel zarezerwowanym hotelu Victoria.

ODPRAWA KOM. HUFCÓW HARCERSKICH.

W dniach 11 i 12 lutego r. b. odbędzie się w Łodzi odprawa Komendantów Hufców harcerskich Chorągwi Łódzkiej.

Na odprawie omawiane będą sprawy organizacyjne — program pracy oraz zagadnienia dotyczące zasady szkolenia instruktorów harcerskich.

Krwawe wesele w zagrodzie wieśniaczej

Zabójcy skazani zostali na 14 i 10 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym wydział karny Sądu Okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego rozpatrywał sprawę mieszkańców wsi Głuchów, gminy Kruszów, powiatu łódzkiego Wincentego Owczarka, Franciszka Utka i Ignacego Szymańskiego oskarżonych o zabójstwo mieszkańca tejże wsi Józefa Darendarza. Okoliczności zbrodni przedstawiają się jak następuje:

W dniu 26 października 1926 roku we wsi Głuchów odbywało się wesele Wincentego Owczarka na które przybył Józef Darendarz, kuzyn pana młodego. Darendarz był silnie podchmielony, przybywał bowiem wprost z innego wesela z Tuszyna.

Od samej chwili Darendarz awanturował się żądając ustawicznie wódki i szukając zwady, odgrażał się głośno, że przynajmniej 15 zaszlachtuje — i że przybędą na wesele ksiądz i doktór. Widząc niepoczytalny stan Darendarza goście weselni unikali go, niechcąc spowodować awantury. Wówczas osamotniony Darendarz zaczął w plugawy sposób lżyć kobiety, zwłaszcza niejaką Utkową, która zareagowała na to, wymierzając Darendarzowi dwa siarczyste policzki, jednocześnie zaś zwróciła uwagę mężowi swemu Franciszkowi, że powinien stanąć w obronie honoru żony.

Franciszek Utek oświadczył żonie, że wie już co ma zrobić z Darendarzem. Wypchnął awanturnika do kuchni i udał się w ślad za nim wraz z Wincentym Owczarkiem i niejakim Szymańskim. Po chwili goście usłyszeli brzęk tłuczonych garnków i krzyki — zabity. Gdy wpadli do kuchni oczom ich przestawił się straszliwy widok. Na podłodze *z rozpłataną głową leżał trup Darendarza obok niego zaś pokrwawione dłuto i motyka.*

Zabójców w kuchni już nie było. Powiadomiona o dokonanej zbrodni policja wdrożyła energiczne dochodzenie w którego rezultacie Owczarek, Utek i Szymański zostali aresztowani.

W śledztwie nie przyznali się do winy, oświadczając, iż krytycznego dnia byli tak pijani, że nic absolutnie nie mogą sobie przypomnieć, co się wówczas działo. Na przewodzie sądowym oskarżeni badani każdy z osobna również do winy się nie przyznali, zwalając ją jeden na drugiego. Jedynie Franciszek Utek zeznał, iż stając w obronie czci swej żony uderzył Darendarza kilkakrotnie trzymaną w ręku papierośnicą. Świadkowie zeznali, że oskarżeni krytycznego dnia byli jedynie nieco podchmieleni, nie zaś jak twierdzą zupełnie pijani. Badania chemiczno-biologiczne, jak wynika z ekspertyzy wykazały na dłucie i motyce znalezionych na miejscu zbrodni ślady krwi ludzkiej.

Po przemowie prokuratora dr. Stachowskiego oraz adw. Piotra Kona, Łaskiego i Kończyńskiego sąd ogłosił wyrok, którego mocą 24-letni Wincenty Owczarek skazany został na 14, zaś 34-letni Franciszek Utek i 30-letni Ignacy Szymański na 10 miesięcy więzienia.

W kołowrocie wielkomiejskim

Fatalne skutki niedozoru. Dwa wypadki przy młóceniu zboża. Aresztowanie fałszerza weksli. Z giełdy złodziejskiej.

W dniu wczorajszym wydarzyły się dwa wypadki, świadczące o tem, iż dzieci w szkołach powszechnych podczas przerw w zajęciach szkolnych, nie są otoczone dostateczną opieką.

Tak więc w szkole powszechnej przy ul. Sierakowskiego 26, 13-letni Maksymiljan Tuk zamieszkały przy ulicy Grynberga 12, goniąc kolegę upadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu lewej nogi. Do chłopca zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala Anny Marji.

Identyczny wypadek miał miejsce w szkole powszechnej przy ulicy Konstantynowskiej 51. 13-letni Stefan Jabłoński, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 48 w czasie dużej pauzy upadł, ulegając złamaniu prawej nogi.

I jego zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł do szpitala Anny Marji.

* * *

Wczoraj po południu we wsi Sulenice pod Łodzią młócono zboże w stodole niejakiego Franciszka Pobielasa. Zajęta odgarnianiem słomy 14-letnia córka Pobielasa Leokadja położyła w pewnej chwili rękę na trybach maszyny. Nagle straszny krzyk rozdarł powietrze. Tryby maszyny oberwały nieostrożnej dziewczynie rękę aż po łokieć. Nieprzytomne z bólu dziewczę przywieziono natychmiast do Łodzi, gdzie umieszczone zostało w szpitalu. Stan Leokadji Pobielasówny jest bardzo ciężki.

Identyczny wypadek wydarzy się w dniu wczorajszym po południu we wsi Rokiciny. Podczas młocki został pochwycony przez tryby maszyny 55-letni Józef Klimek. Tryby urwały nieszczęśliwemu prawą rękę. Omdlałemu udzielono pierwszej pomocy na stacji kolejowej w Rokicinach, a następnie pociągiem Łódź-Fabryczna odwieziono Klimka dającego słabe oznaki życia do szpitala małż. Poznańskich. Stan Klimka jest beznadziejny. (p)

* * *

W dniu wczorajszym przy ulicy Cegielnianej 65 wydarzył się straszny wypadek spowodowany przez brak dostatecznej opieki nad dzieckiem.

W domu mieszkają niejacy Prizandowie, mający 6-letniego synka Szulema. Podczas nieobecności matki w kuchni chłopczyk bawiąc się wpadł do wiadra z gorącą wodą przygotowanego do prania bielizny. Na przeraźliwy krzyk dziecka nadbiegła matka i wydobyła je z ukropu. Dziecko odniosło ciężkie poparzenia całego ciała i twarzy, to też wezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu pierwszej pomocy chciał je przewieźć do szpitala Anny Marji, na usilną prośbę rodziców jednakże nieszczęśliwe dziecko pozostawione zostało na miejscu pod ich opieką. (p)

* * *

W dniu wczorajszym zgłosił się do urzędu śledczego Jakób Maurer, właściciel restauracji przy ulicy Nawrot 16 i zameldował, że niejaki Teodor Holf, zamieszkały przy ulicy Zagajnikowej 25, z którym pozostawał w stosunkach handlowch wręczył mu tytułem pokrycia weksel kupiecki na sumę 1000 złotych, który jak się okazało, był sfałszowany. Na skutek powyższego doniesienia władze śledcze wdrożyły dochodzenie i zatrzymały Holfa do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

* * *

Z mieszkania Jakóba Kahana przy ulicy Zgierskiej 23 nieznani sprawcy skradli futro wartości 2000 złotych.

Również z mieszkania Fajwla Faifmana przy ulicy Zgierskiej 32, niewykryci dotychczas sprawcy skradli różne rzeczy ogólnej wartości 2000 złotych.

W dniu wczorajszym do urzędu śledczego zgłosił się Abram Herszenberg, zamieszkały przy ulicy Al. 1-go Maja 21 i zameldował, że dał do przewiezienia furmanowi Figlarzowi, zamieszkałemu przy ulicy Południowej 27 25 klg. przędzy, którą Figlarz sobie przywłaszczył. Władze policyjne wdrożyły dochodzenie, w którego wyniku nieuczciwy woźnica został zatrzymany. (p)

O umowę z robotnikami sezonowymi

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędzie się w Magistracie konferencja w spawie umowy, regulującej warunki pracy i płac dla robotników sezonowych, zatrudnionych przez Magistrat.

W konferencji tej weźmie udział prezydjum Magistratu, radca prawny Magistratu, oraz przedstawiciele wszystkich trzech związków pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej. bip.

Groźba strajku powszechnego

w przemyśle włókienniczym w Bielsku

Robotnicy fabryk włókienniczych w Bielsku wystosowali żądanie 15 proc. podwyżki płac. Żądanie to jednak zostało przez przemysłowców odrzucone.

W sprawie tej zainicjowana została przez miejscowego inspektora pracy konferencja, na której podjęta zostanie próba definitywnej likwidacji zatargu. O ile to do porozumienia nie dojdzie, klasowy związek robotników przemysłu włókienniczego w Bielsku zdecydowany jest proklamować strajk w całym okręgu bielskim.

Również robotnicy przemysłu metalurgicznego w Bielsku wystawili żądania podwyżkowe, które zostały również odrzucone przez przemysłowców. p.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 8 lutego 1928 r. (A. W.

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,43,75
Paryż — 35,035
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,50
Sztokholm — 239,30
Wiedeń — 125,46
Włochy— 47,20

Tendencja spokojna

AKCJE.

Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 163—164,50
Spiess — 160
Cukier — 76—75,50—76,50
Węgiel — 98,50—100
Cegielski — 45
Lilpop — 40,75
Modrzejów — 44
Ostrowieckie — 83
Pocisk — 11,50
Rudzki — 50
Starachowice — 62,50—64
Zawiercie — 30,75
Dolarówka — 65—65,25
5% Pożyczka Konwers. — 67
4½ Listy zast. ziemskie — 56,75—57,10—57
5% Listy zast. m. Warszawy — 63,75—63.50
8% Listy zast. m. Warszawy — 80,50 (80,50)
8% Listy zast. m. Łodzi — 76
Bank Zw. Spółek — 91—91,50

Tendencja mocniejsza.

Dwa lata więzienia za uderzenie kijem

Podczas kłótni o mało nie zabił kolegę

W dniu wczorajszym wydział karny Sądu Okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał sprawę niejakiego Rudolfa Fahra, oskarżonego o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Józefowi Plucińskiemu.

W dniu 9 stycznia 1926 roku włościanie wsi Chechło, gminy Wymysłów, powiatu łaskiego wynajęli pola swe pod polowanie panom Stankiewiczowi i Szejnrokowi, którzy z tego powodu częstowali ich wódką w domu włościanina Rokity.

Tu chłopi zażądali ponownego poczęstunku, przyczem wynikła pomiędzy nimi sprzeczka. W trakcie sprzeczki tej włościanin Rudolf Fahr usiłował wypchnąć z sieni na dwór niejakiego Józefa Plucińskiego.

W pewnej chwili Fahr, mężczyzna atletycznej budowy chwycił gruby kij sękaty i uderzył nim z całej siły Plucińskiego w głowę. Zalewając się cały krwią runął Pluciński na ziemię.

Po dokonaniu straszliwego czynu Fahr zbiegł i ukrył się tak, że policja musiała go szukać całą noc, zanim został aresztowany.

Pluciński odwieziony w stanie bardzo groźnym do szpitala leczył się przez czas dłuższy, skutki straszliwego uderzenia, jak stwierdził biegły lekarz, będzie Pluciński odczuwał przez całe życie.

Na przewodzie sądowym Fahr nie przyznał się do winy twierdząc, że w krytycznej chwili znajdował się w gościnie u niejakich Nyklów. Świadkowie jednakże zeznali, iż właśnie Fahr uderzył kijem Plucińskiego, zaś Marja i Elza Nykiel zeznały, że nieprawdą jest, iż Fahr w chwili gdy odbywała się bójka bawił u nich w gościnie.

Po przemówieniu prokuratora Kawczaka, domagającago się surowego wymiaru kary i obrońcy oskarżonego adw. Filipkowskiego sąd ogłosił wyrok, mocą którego 25-letni Rudolf Fahr skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (p)

Prawo o ustroju sądów powszechnych

Zasady ogólne

Rada Ministrów uchwaliła świeżo projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Fundamentalne to prawo ukazać się ma w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw i z tego względu warto już dziś zaznajomić się z wytycznemi gruntownych zmian, jakie zajdą w ustroju naszego sądownictwa.

Co do strony zewnętrznej zauważyć należy, iż ustawa jest obszerna, liczy bowiem 299 artykułów, ujętych w 9 działów.

Dział pierwszy zatytułowany „Sądy" wprowadza w sprawach karnych i cywilnych jako komórkę najniższą sędziów pokoju, bezpłatnych, obieralnych przez ludność i rozpatrujących spory, gdy wartość pretensji sięga 200 złotych, dalej sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy z siedzibą w Warszawie.

Językiem sądowym, w myśl przepisów ogólnych, jest język polski. Używanie innych języków określają ustawy szczególne. Nad sędziami pokoju jest sąd grodzki, który rozpatruje odwołania od orzeczeń sędziów pokoju, a jednocześnie rozpoznaje jednoosobowo w pierwszej instancji sprawy, w których wartość powództwa nie przekracza 1.000 zł.

Sądy okręgowe, tak jak obecnie, rozpoznają w pierwszej instancji sprawy nie przekazane innym sądom, sądy te rozpatrują też odwołania od wyroków sądów grodzkich.

Sąd okręgowy w pewnych sprawach występuje jako sąd przysięgły i wówczas składa się z trybunału złożonego z 3-ch sędziów i 12-o osobowej ławy przysięgłych. Interesujący jest w omawianym dziale art. 27, traktujący o zawieszeniu funkcjonowania sądów przysięgłych. Otóż działalność sądów przysięgłych może być zawieszona, jeżeli to okaże się koniecznem ze względów porządku publicznego, lub bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenie o zawieszeniu sądu przysięgłych wydaje Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sądy apelacyjne zostały w ustawie utrzymane przy zachowaniu dotychczasowego ich zakresu działania.

Jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy, to ustawa wprowadza księgę zasad prawnych, którą instancja kasacyjna ma prowadzić, wpisując do niej uchwały izby lub zgromadzenia. Tego rodzaju księga ma oczywiście dla judykatury znaczenie kapitalne.

Na uwagę zasługują normy rozdziału IX, zatytułowanego „Utrzymanie powagi sądu". Na mocy tych przepisów w razie ciężkiego naruszenia powagi spokoju, lub porządku czynności sądowych, sąd może skazać winnego na grzywnę do trzystu złotych, lub na pozbawienie wolności do trzech dni. Skazanie powyższe jest natychmiast wykonalne i nie uchyla dalszej odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej.

Czynności administracji sądowej pełnią, w myśl nowego prawa, kierownicy sądów. Do nich też należy nadzór nad sądami i sędziami.

Osoby, powołane do nadzoru, mają uprawnienia rozległe, mogą być nawet obecne na rozprawie toczącej się przy drzwiach zamkniętych. Nadzór nie może jednak wkraczać w dziedzinę sumienia sędziowskiego, której niezawisłość proklamuje art. 64 Konstytucji Marcowej.

Dział 2-gi omawianej ustawy nosi tytuł „Sędziowie". Mamy tu szczegółowe przepisy odnośnie do niezawisłości sędziowskiej, cenzusu sędziów zawieszania ich w urzędowaniu, pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej i t. p. Sędzią, według tych prawideł, może być mianowany ten, kto: 1) posiada obywatelstwo polskie, 2) korzysta z pełni praw; jest nieskazitelnego charakteru, 3) ma 25 lat ukończonych, 4) włada językiem polskim w słowie i piśmie, 5) ukończył studja prawnicze, 6) odbył aplikację sądową i 7) złożył egzamin sędziowski. Od wymagań powyższych głosi charakterystyczny artykuł 83 ustawy wolni są: 1) profesorowie i docenci nauk prawniczych na uniwerstytetach państwowych, 2) adwokaci i stali urzędnicy referendarscy prokuratorji generalnej, a wreszcie 3) oficerowie korpusu sądowego, którzy są, lub byli sędziami, lub prokuratorami wojskowymi.

Z innych przepisów działu o sędziach wspomnieć należy te, które mówią, iż uposażenie sędziego zająć wolno za długi do wysokości jednej piątej, dalej, że sędzia nie powinien należeć do stronnictw politycznych, sędziemu nie wolno pełnić jednocześnie innych stanowisk państwowych, a wreszcie przepis obrzędowy, iż „przy rozprawach używają sędziowie togi i biretu". Tyle głoszą najistotniejsze przepisy prawa w dziale o sądach i o sędziach. **A. S. P.**

„Pasta" warszawska

dyktuje nowe prawa

Liczne skargi sądowe abonentów telefonicznych przeciwko „Paście" o nieścisłe obliczanie rozmów ponadkontyngentowych zaniepokoiły zarząd tej „licznikowej" instytucji.

W rozsyłanych obecnie rachunkach „Pasta" żąda w razie stwierdzenia niezgodności zaliczonej ilości rozmów ponadkontyngentowych reklamowania rachunku najdalej w ciągu 7 dni od daty stempla pocztowego, gdyż w przeciwnym razie reklamacje nie będą uwzględniane.

Jak widać, „Pasta" zaczyna już dyktować w Polsce nawet własne prawa.

Na szczęście kodeks cywilny bynajmniej nie przewiduje, że wolno dochodzić pretensji materjalnych tylko w ciągu 7 dni, jak chce „Pasta", to też „zarządzenie" to wydane z wysokości baszty Cedergrena na nic się nie zda.

Zastrzeżenie to skądinąd jest bardzo cenne, dopuszcza bowiem oficjalnie możliwość pomyłek w rachunkach za rozmowy ponadliczbowe.

Jest to bardzo ważny argument przeciwlicznikowy dla sądów.

Tem niemniej Związek abonentów jest zdania, że niezgodność rachunków należy reklamować listem poleconym w terminie 7 dni.

Zima — wrogiem dla aeroplanów

Lód na skrzydłach. 700 funtów lodu zwyciężyło Chamberlina

Powłoka lodowa na skrzydłach aeroplanu, która uniemożliwiła lotnikowi Clarence D. Chamberlain pobicie rekordu wytrzymałości w powietrzu, jest zdaniem tego lotnika bezpo średnim powodem wszystkich dotychczasowych katastrof w lotach transoceanicznych.

W dniu wczorajszym Chamberlain po raz trzeci w dniach ostatnich wzbił się w powietrze z towarzyszem Roger Williamsem aby po bić rekord niemiecki, ale już po trzech godzinach musiał się opuścić na ziemię, jak się okazało pod ciężarem 700 funtów ważącej powło ki lodowej, jaka się utworzyła na skrzydłach jego aeroplanu w ciągu zaledwie 20 minut.

— Coby się stało, gdybyśmy pozostali w powietrzu przez drugie jeszcze 20 minut — nie wiem — powiedział lotnik — ale tego jestem pewny, że lód formujący się momentalnie niemal na skrzydłach aeroplanu, był powodem dotychczasowych katastrof przy próbach przelotu przez Atlantyk czy innych morskich przestrzeni.

O tem niebezpieczeństwie dla lotników formującym się lodzie na skrzydłach aeroplanu tak dalej Chamberlain mówił:

— Nic robi różnicy przez jakie przestrzenie się leci, czy strefy gorącej, czy umiarkowanej, o ile się leci wysoko (a bardzo często wysoko lecieć trzeba). Narażonym się jest wówczas na powłokę lodową na skrzydłach aeroplanu, która bardzo szybko grubieje.

W locie przez strefy gorące niebezpieczeństwo to jest mniejsze, ale w strefach umiarkowanych nawet w lecie niebezpieczeństwo to jest bardzo wielkie. Bardzo często w górnych rejonach natrafia się na mroźną falę, niosącą ze sobą deszcz lodowy, który marznie na skrzydłach aeroplanu i formuje powłokę lodową prawie momentalnie.

— O ile lotnik jest za daleko od lądu, aby mógł wrócić, czeka go śmierć niechybna. Dalszy bowiem lot jest śmiercią, a zmniejszenie balastu przez wylewanie gazoliny do morza jest... także śmiercią.

O ile jakim cudownym sposobem nie natrafi się na falę ciepła, która stopi lód, to powłoka lodowa tak szybko grubieje, że wreszcie swym ciężarem ściągnie aeroplan na wodę i aeroplan tonie wraz z lotnikiem. Usuwanie balastu gaozlinowego jest także śmiercią, gdyż aeroplanowy motor, pozbawiony dostatecznej ilości gazoliny, słabnie, nie może udźwignąć ciężaru i aeroplan wpada w morze z tym samym, co powyżej rezultatem.

Wczorajsza próba była trzecim z rzędu wysiłkiem Chamberlaina pobicia dotychczaso wego rekordu. Pierwszą próbą był lot w środę po południu ubiegłego tygodnia. Po czterech godzinach Chamberlin musiał lądować z powodu popsucia się pompy gazolinowej. Na drugi dzień Chamberlin ponownie wzbił się w powietrze i latał bez przestanku przez 51 godzin i 36 minut. Pobił on tem dotychczasowy rekord amerykański wytrzymałości w powietrzu, ale brakowało mu 30 minut do pobicia rekordu niemieckiego, który wynosi 52 godziny, 22 minuty i 31 sekund.

Chamberlin raz jeszcze podejmie próbę pobicia rekordu niemieckiego, o ile nie przeszkodzi mu w tem kontrakt jaki zawarł, a któ ry go zmusza do rozpoczęcia tury odczytowej po Stanach Zjednoczonych.

Przez Atlantyk przed Kolumbem

Podróż „Świętego Żeglarza"

Z okazji obchodu dnia Kolumba, który odbył się dnia 12 ub. m. w Waszyngtonie, podjęto na nowo dyskusję, czy możliwe było przepłynięcie Atlantyku w VI w. przez kapłana-żeglarza irlandzkiego, św. Brendana. Nikt nie zaprzecza, że dopiero odkrycie Ameryki przez Kolumba posiadało charakter trwały, w przeciwieństwie do odkryć jego przypuszczalnych poprzedników Nordyków i Irlandczyków, mimo to podróże przed Kolumbem o tyle mają znaczenia, że prawdopodobnie one pobudziły Kolumba do czynu.

O legendarnej wyspie św. Brendana wzmiankowały prace literackie i mapy europejskie na 4 wieki przed Kolumbem. Mapa przygotowana dla Kolumba przez florentczyka Paolo Toscanelli, podawała położenie tej wyspy, na południo-zachód od wysp Kanaryjskich i Madery. Według podania, była to jedna z wysp, odkrytych przez św. Brendana w jego podróży do Ziemi Obiecanej, za którą wiele pisarzy, uważa Północną Amerykę.

Dr. Dunn, zajmujący katedrę literatury i historji galijskiej w uniwersytecie katolickim, udowadnia z zupełną pewnością istnienie św. Brendana, zwanego „Świętym Żeglarzem". Urodzony około 484 roku, zasłynął z pobożności i założył wiele klasztorów. Imię i legenda św. Brendana znane było Kolumbowi, który, wyruszając w drogę, zabrał na pokład okrętu „Santa Maria" żeglarza irlandzkiego, Wilhelma Ires Dr. Dunn twierdzi, że pierwsza wielka podróż Brendana zakończyła się na wyspach, położonych w pobliżu zachodniego wybrzeża Irlandji, takich jak Orkney, Hebridy lub Faroe.

W swej drugiej podróży, zatrzymał się najpierw na wyspach Azorskich, następnie na Madeirze i Kanaryjskich. Legendową „Wyspą Ognistą" mogła być Teneryfa z czyn nymi wulkanami. Zdaje się, że później odbył podróż dookoła Zielonego Przylądka i wylądował w Afryce, skąd nie jest wyłączone, że prądy oceaniczne zaniosły go do brzegów Ameryki.

Ilu głupców jest w Nowym Jorku?

„New Jork Sun" umieścił niedawno dziwne ogłoszenie, które żądało krótko i węzłowato: „Dostarczcie mi jednego dolara. Smith. New Bond street 21". Następnego dnia żądanie zamieniło się w przestrogę: „Dolara możecie mi wpłacić jeszcze tylko do jutra". Wreszcie na trzeci dzień ogłoszenie p. Smitha brzmiało: „Jeśli do jutra nie przyniesiecie mi dolara, będzie zapóźno".

Ciekawy i wszędobylski reporter amerykański, oczywiście odwiedził p. Smitha, zamieszkałego przy ul. New Bond 21 i dowiedział się, że podłożem ogłoszeń był zakład, zawarty przez p. Smitha, człowieka zresztą bardzo zamożnego, który twierdził, że podobne ogłoszenia spowodują conajmniej 100 osób do złożenia po dolarze. Smith wygrał zakład, jednakże głupców w Nowym Jorku okazało się więcej, aniżeli on przewidywał: w ciągu trzech dni w biurze Smitha złożyło po jednym dolarze — 1.600 osób!

Ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się, ilu takich głupców znalazłoby się w Łodzi, któ ra jest 12 razy mniejszą od N. Jorku?

Zabawy taneczne

dla uczącej się młodzieży

Bale publiczne — zabronione

— Pan Minister Oświaty wydał okólnik w sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej:

Okólnik stwierdza, że w ostatnich latach chęć do zabaw tanecznych ogarnia coraz bardziej młodzież szkolną. Muszą więc one podlegać pewnemu uregulowaniu. Udział młodzieży w zabawach publicznych lub półpublicznych jest wzbroniony. Urządzanie na wieczorki taneczne dozwolone w domach rodziców uczniów lub uczennic pod okiem starszych. Szkoła winna starać się, aby wieczorki i lekcje tańca nie pochłaniały młodzieży, nie przynosiły uszczerbku jej zdrowiu i pracy szkolnej.

Zabawy taneczne z udziałem młodzieży obu płci z różnych szkół może organizować u siebie tylko ta szkoła, która rozwija żywą różnostronną działalność wychowawczą. Zabawy taneczne mogą się odbywać tylko w przed dzień dni wolnych od nauki. Zabawa może się odbyć tylko wiedy, gdy szkoła ma odpowiednią salę, gdy zapewniono opiekę kierownika, lub kierowniczki szkoły, członków, oraz grona pedagogicznego, wychowawców szkół młodzież zaproszonej i przedstawicieli grona rodzicielskiego. Przyzwoite zachowanie, obyczajność w toaletach, rodzajach tańca i sposobach tańczenia, oraz równomierne traktowanie zaproszonych danserek obowiązuje bezwzględnie uczestników zabawy. Zabawa kończyć się winna nie później, niż o godzinie 12-ej w nocy.

Niezwykłe nawrócenia

Znany w szerokich kołach naukowych chirurg włoski dr. Riccardo Pampuri, złoży wkrótce śluby zakonne w kościele San Orsola w Brescia, w Lombardji, wstępując do zakonu Bonifratrów.

Młoda włoska aktorka Pini, która niedawno jeszcze występowała w bardzo niepewnych teatrach francuskich, porzuciła scenę i przywdziewa habit.

Hiszpan Luciano Zaburjas, jeden z najbogatszych i najbardziej poważnych obywateli miasta Bilbao, wydawca niezwykle rozpowszechnionego czasopisma i członek wielu koncernów przemysłowych, przeszedł na katolicyzm i ma zamiar udać się do Rzymu, by wstąpić tam do Towarzystwa Jezusowego. Żona jego wstąpiła już do klasztoru w Burgos.

Wielkie wrażenie wywołała w katolickich kołach Dublina konwersja na katolicyzm generała Bryan Mahon'a, który ma za sobą bogatą przeszłość wojskową.

Nawrócony generał był w czasie wojny światowej komendantem dziesiątej dywizji irlandzkiej pod Dardanelami. Po wojnie na cze le wojsk, których był dowódcą, powrócił do Irlandji, był członkiem senatu, cieszy się niezwykłą popularnością.

Amerykanin, Arthur Hagan, utalentowany tenor, któremu zapowiadała się świetna przyszłość artystyczna i który od nowojorskiej Metropolitain Opera otrzymał bardzo korzyst ny kontrakt, wstąpił do seminarjum duchownego w Brigton, w celu przygotowania się do stanu kapłańskiego.

Jak donosi O. Balvy - Marie O. M., który jako misjonarz francuski pracuje w Abisynji, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że król Tafari w najbliższym czasie przyjmie religję katolicką.

Książę Tafari przed trzema laty był w Paryżu, a w Rzymie otrzymał audjencję u Ojca Świętego. Obecnie władca Abisynji udzielił zezwolenia na budowę katedry katolickiej dla Etjopów w Addis - Abbas. Nawrócenie się króla, które, jak sądzą w kołach kompetentnych, nie pozwoli na siebie długo czekać, będzie oznaczało ostateczny powrót Abisynji do Kościoła katolickiego.

Największe działo świata

W moskiewskiej „Krasnoj Gazecie" znajdujemy sensacyjny opis nowego ciężkiego i dalekonośnego działa, produkowanego obecnie we Francji.

Armata ta ma strzelać na odległość wręcz fantastyczną: 140 kilometrów, przyczem pocisk odbędzie w trajektorji drogę 180 klm., wznosząc się pod kątem 56 stopni do wysokości 50 kilometrów nad ziemią.

Długość lufy wynosi 40 metrów, w czem 32 m. lufy gwintowanej. Szybkość pocisku u wylotu 1.600 m. na sekundę i 900 m. na sekundę w chwili spadania. Całą drogę 180 kilometrów pocisk odbywa w ciągu 3 minut i 30 sekund.

Jeżeli dane, uzbierane przez szpiegów sowieckich, są prawdziwe i ścisłe, armja francuska otrzyma potężne narzędzie obrony przeciw zachłanności wrogów powszechnego pokoju.

Wyniki 9-go dnia turnieju zapaśniczego

w Cyrku Staniewskich

IWARRI — BANASZKIEWICZ.

Walczą spokojnie z równemi szansami zwycięstwa. Jedynie Iwarri męczy się bardziej, aczkolwiek technicznie jest on bez porównania lepszy, jego chwyty są bardziej skoordynowane i do celu zmierzające.

Nic też więc dziwnego, że po 10-minutowej walce, Banaszkiewicz chwyta się często ostatniej deski ratunku, t. j. mostka.

Wreszcie w 17 min. dość sprytnie zastosowany rzut przez głowę kładzie go na obu łopatkach.

ZAREMBA — BADURSKI.

Decydująca walka rewanżowa na żądanie Badurskiego po ostatniej porażce.

Obaj przeciwnicy, a przedewszystkiem, Badurski walczy ostrożniej i taktyką doświadczonych zapaśników nie ryzykuje już zbytnio.

Natomiast wypoczęty Zaremba atakuje ostrzej, nie może nic wskórać i pierwszy parter jest zasługą Badurskiego po ładnym rzucie przez biodra z uchwytem głowy — niestety nie wykończony, gdyż Zaremba, dzięki swej doskonałej budowie ciała (długi kark), ratuje się wspaniałym mostkiem.

Błyskawiczne ataki: przedni pas Zaremby, następstwem podwójny mostek, znowu rzut przez biodra i kilka obopólnych ataków, wywołują niekłamany zachwyt i burze oklasków.

Po drugiej przerwie Badurski próbuje założyć podwójnego nelsona, lecz bezskutecznie. Następnie mordercze tempo, obaj zapaśniczy wirują po dywanie, podobni do puszczonego jakąś siłą w ruch młynka.

I 30-ta minuta nie przyniosła rozstrzygnięcia.

Aż w 35 min. obroną przerzutu przez głowę, zwyciężył ponownie Zaremba.

SWATON — LUBUŚKO.

Dwaj potentaci najpotężniejszych brzuchów z pośród wszystkich zapaśników obecnego turnieju, nie pokazali walki tak emocjonującej, jak poprzednia para. Jednakże i oni nie próżnują.

Po dość ruchliwej walce z przewagą Swatona, w 13 minucie ruladą w partęrze, Lubuśko leży.

Dziś walczą:

Swaton — Stojkić (decydująca).
Grynbaum — Barloff.
Fuchs — Banaszkiewicz.
Sam - Sandi — Badurski.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.